

Bojowe Siły Rewolucyjne

Komunikat po egzekucji dwóch neonazistów ze Złotego Świtu

Bojowe Siły Rewolucyjne, Grecja w Ogniu



Spis treści

Deklaracja odpowiedzialności za egzekucję neonazistów ze Złotego Świtu	3
Pamięć Klasowa: Trampolina rewolucji społecznej	6
Niewidzialna wojna domowa oporu społecznego przeciwko para-państwu	11
Wspólna walka N.D. - Złotego Świtu	15
Globalizacja U.E., Totalitaryzm U.E.	17
Ludowa przemoc wyzwoleńcza i przemoc państwa wykluczają się	19
Słowniczek historyczny	24
Przebieg morderstwa Pavlosa Fyssasa	24
Samaras i zabójstwo	25
Reżim 4 sierpnia	25
Grecka wojna domowa	26
Wydarzenia Grudnia '44	27
Terrorystyczna Operacja Gładio	27
Junta "czarnych pułkowników"	28
Okupacja ateńskiej Szkoły Chemii i zabójstwo Michalisa Kaltezas w 1985 r.	29
Protesty studenckie w 1991 r. i zabójstwo Nikosa Temponerasa	30
Okupacja Politechniki Ateńskiej w 1995 roku	31
Partie polityczne i organizacje	32
Posłowie	34

Deklaracja odpowiedzialności za egzekucję neonazistów ze Złotego Świtu

„Nie zwalczamy faszyzmu razem z rządem, lecz wbrew niemu. Wiemy, że żaden rząd nie chce tak naprawdę zmiążdżenia faszyzmu, ponieważ burżuazja zmuszona jest uciekać się do niego, za każdym razem gdy władza wyślizguje jej się z rąk”

Buanaventura Durruti

Hiszpański anarchista, członek anarcho-syndykalistycznej konfederacji pracy (CNT). Należał do zbrojnej organizacji Los Solidarios (Solidarni). Członek Iberyjskiej Federacji Anarchistycznej (FAI). Organizował próbę egzekucji hiszpańskiego króla. Uczestniczył w powstaniu zbrojnym w 1933. Współzałożyciel nowego porządku, który po barcelońskich represjach związanych z frankistowskim zamachem stanu, uwolnił Katalonię i większą część Aragonii, ustanawiając tam komunizm wolnościowy. Został zabity w listopadzie 1936 podczas oblężenia Madrytu przez frankistowskich faszystów.

Ludowe Bojowe Siły Rewolucyjne przyjmują odpowiedzialność za polityczną egzekucję faszystowskich członków neonazistowskiej partii Złoty Świt, którzy strzegli jej biur w północnym rejonie Aten w Neo Iraklio. Zaatakowaliśmy w odwecie za morderstwo Pavlosa Fyssasa, popełnione w Keratsini przez członka Złotego Świtu Roupakiasa i inne szumowiny należące do partii neonazistowskiej. Atak ten dedykujemy również wykluczonemu proletariatu z Afryki i Azji, wszystkim imigrantom doświadczającym zniewag, którzy są ciągłym celem rasizmu, służącego podtrzymaniu niskiej ceny ich siły roboczej. Morderstwo Fyssasa jest punktem zwrotnym, ponieważ stało się najważniejszym wydarzeniem kampanii morderstw Złotego Świtu, który na przestrzeni ostatnich dwóch lat, a zwłaszcza po jego wejściu do burżuazyjnego parlamentu, cieszył się pobbłażaniem władzy wobec dokonywanych przez tę partię zabójstw i pobic imigranckich robotników, pobic i aktów przemocy przeciwko Lewicy i antyautorytarystom, a wszystko to pod pełną ochroną „demokratycznej” policji.

Potomstwo Efialtesa (wojownik który zdradził greków walczących pod Termopilami – przyp. tłum.), Piliosa Gousisa (zdradził greków podczas oblężenia miasta Mesolongi przez Turków – przyp. tłum.) i Nenoksa, potomstwo niemieckiej okupacji wspieranej przez Tsoliades (oddziały greckiej Gwardii Narodowej /Evzoni/ – szwadrony śmierci używane przez Niemców do zwalczanie oddziałów EAM-ELAS czyli partyzantki komunistycznej – przyp. tłum.), Iksów (paramilitarna milicja skrajnej prawicy monarchistycznej znana jako Organizacja X, współpracująca z hitlerowskim okupantem przeciwko komunistom – przyp. tłum.),

batalionu oficerskiego i kolaborantów, będzie eksterminowane i zostanie wysłane do nowego Meligalas (miejscowość, gdzie we wrześniu 1944 r. ELAS dokonała masakry kilkuset greckich hitlerowców – przyp. tłum.) i żadna „demokratyczna” policja nie zdoła ich ochronić. Bojownicy Ludowych Bojowych Sił Rewolucyjnych przeprowadzili atak pomimo faktu, że biura Złotego Świt w N.Iraklio znajdują się w pobliżu posterunku policji, gdyż ci chępliwi tchórze ze Z.Ś, szukają ochrony, starając się być jak najbliżej zbrojnych psów reżimu - policji, która z nimi współpracuje. Także ich centralne biura w Mesogion mieszczą się po drugiej stronie ulicy na przeciwko akademii policyjnej w parku Chorofylakis.

Postanowiliśmy zaatakować pionki, szeregowych wykonawców, a nie samych członków parlamentu, ponieważ chcemy przekazać następującą wiadomość: podczas rzekomego „rozwiązywania” Złotego Świt nie do końca było jasne kim są członkowie tej partii. Teraz powinno być to już jasne dla wszystkich, era ich wymówek i usprawiedliwień dobiegła końca. Od tej chwili każdy kto się do nich zbliża staje się współodpowiedzialny. Ktokolwiek decyduje się zostać ich zwolennikiem, trzymać z nimi albo pojawiać w ich biurach, ściąga na siebie konsekwencje tej tożsamości.

Jeśli ktokolwiek spotka się teraz z przemocą wymierzoną w emigrantów, lewicowców i anarchistów, jeśli znów zdarzy się jakiś rasistowski incydent, odpowiedzialność za to spadnie wyłącznie na Złoty Świt, nawet jeśli jego ludzie ukryją się na posterunkach policji. Nie uznajemy alibi petenta, jakim mogą zasłaniać się kręcący się koło nich ludzie, oni też są nazistami, ciąży na nich przysięga zdrajców, wychwalają juntę i będziemy traktować ich jako wrogów ludu. Od tej chwili „nierozważni” wyborcy, lumpen-konserwatyści z burżuazyjną moralnością nie mogą liczyć na żadne alibi. To samo dotyczy kół biznesowych, wspierających ich „działalność charytatywną”. Oni wszyscy zostawili odciski palców na nożach morderców. Tak czy siak, ten sam los czeka grecką policję, nie tylko dlatego, że 50% sił bezpieczeństwa głosuje na Złoty Świt, lecz ze względu na ich ciągłą współpracę w charakterze ochroniarzy faszystów oraz psów kapitału. Nasz 9 milimetrowy pocisk został zamówiony przez Mihosa, ich przedstawiciela w parlamencie, który powiedział: „będą musieli użyć pocisków, żeby nas powstrzymać”.

Morderstwo Pavlosa Fyssasa popełnione w biały dzień na oczach świadków, oznacza krew, która przelała czarę goryczy. Na tle sytuacji ekonomicznej jest ono echem trwającej społecznej wojny klasowej. W ten sposób nieformalna i niewidoczna wojna społeczna prowadzona dotąd z niską intensywnością, przedarła się do przestrzeni publicznej w drastyczny sposób. Odpowiedzialność za to ponosi Złoty Świt, a w szczególności ich gangsterskie bojówki z Nikei. Mocny cios, jakim była polityczna decyzja ZŚ by dokonać morderstwa, które przeprowadzili rękami Roupakiasa, ściągnął na nich strach przed rzekomym rozwiązaniem (przez władze – przyp. tłum.).

Każda myśląca osoba, obserwująca cały proces ich „rozwiązywania” – oraz ich przyszłej reaktywacji bocznymi drzwiami – widzi, że tak naprawdę niczemu nie położono kresu, wręcz przeciwnie, wszystko dopiero się zaczyna.

Rzeczywistość wypadków mogłaby potoczyć się inaczej, gdyby morderca Roupakias nie został aresztowany, zanim – jak działo się to w przypadku wielu innych zabójstw i pobić imigrantów – sprawcy ukryliby się w mroku. Zabrakło mu jednak szczęścia i został zatrzymany.

Mimo to, od samego początku nie wahał się ujawnić oficerom policji swojej politycznej przynależności do Złotego Świtu, ponieważ, rzecz jasna, żywił nadzieję, że będzie kryty przez policję i rząd, tak jak działo się to już wielokrotnie podczas pobić, pchnięć nożem i zabójstw imigrantów oraz innych aktów przemocy. Krycie morderców przez policję potwierdziła partnerka Fyssasa, która była świadkiem tego dokonanego z zimną krwią zabójstwa i ciągle prosiła obecnych tam gliniarzy o pomoc. Ich odrażająca obojętność wobec jej ostrzeżeń, że „oni go zabiją”, ich zimna obojętność po morderczym ataku, pokazuje tę niemożliwą do przeoczenia współpracę z faszystami. Być może policjantka, która dokonała aresztowania, mówiąc „bez noży chłopaki”, nie była wtajemniczona w plan zabójstwa, i jedyne o czym wiedziała, to to że dojdzie do pobicia, na które pozwoliła, jak miało to miejsce już niezliczoną ilość razy podczas faszystowskich napaści. Co się stało ze śledztwem dotyczącym zachowania konkretnej grupy reagowania Dias? Dlaczego Dendias (minister porządku publicznego – przyp. tłum.) podważył zeznania świadków, mówiących, że aresztowania dokonała tylko jedna policjantka, podczas gdy reszta gliniarzy nie zrobiła absolutnie nic, i dlaczego oświadczył, że „w aresztowaniu brali udział wszyscy policjanci obecni na miejscu”?

Dendias wie, że faszyci i policja konsultowali się tam na miejscu w sprawie tego zabójstwa, jednak kryje ich, by gliniarze – a poprzez swoją odpowiedzialność polityczną on sam – nie zostali oskarżeni o morderstwo. Cały świat to rozumie. Uderzenie rządu w faszystowską „budowlę” to sposób władz na obniżenie napięcia gniewu społecznego, wkład w eksploatację i asymilację ruchu antyfaszystowskiego oraz wykorzystanie poległego Pavlosa Fyssasa. To również próba zagarnięcia społecznego poparcia na własną korzyść. Polityczni stratedzy uciekają się zatem do społecznej demagogii, by obrócić bieżące wypadki w świetną okazję do wyborczego pozyskania i przejęcia bloku prawicowego, co stanowi rezultat rywalizacji w autorytarnym obozie przeciwników rewolucji. Od płomiennych deklaracji walki po teorię dwóch ekstremów (teoria używana przez partie rządzące do relatywizowania przemocy radykalnej lewicy i zrównywania jej z terrorem faszystów, w celu ukrycia istnienia przemocy państwa i kapitalizmu – przyp. tłum.), polityczny świat burżuazji pozostaje zdeterminowany i dąży do bezlitosnej wojny z nieposłusznym proletariatem. Wojny, która zabezpieczy pokój klasowy, gwarantujący polityczną normalizację umożliwiającą rozwój inwestycyjny.

Historyczna lekcja uczy nas, że faszyzmu nie niszczy się w parlamencie przy pomocy ustaw, gdyż jest on zawsze niszczonej w walce, która rozgrywa się na ulicach. Uczy nas, że demokracja burżuazyjna zamiast walczyć z faszyzmem zawsze starała się kontrolować go do własnych celów, że faszyzm jest tworzywem w rękach kapitalizmu, że faszyci wbrew swoim ambicjom, nigdy nie byli na tyle autonomiczni, na ile by sobie tego życzyli.

Faszyci Złotego Świtu zawsze byli równoległymi towarzyszami podróży i politycznymi konkurentami Nowej Demokracji. Obie opcje, o tych samych korzeniach politycznych, maszerowały na przemian stając między sobą do autorytarnej rywalizacji lub zawierając wspólne układy. Faszyci zawsze byli profesjonalnymi kłamcami, wielkimi politycznymi kameleonami, lecz bez względu na to jak często zmieniali swoje koszulki nie powinno to ich wybielać w niczyich oczach. Jako nieskruszeni kolaboranci w czasach okupacji, a

dziś rozpruwacze z nożami nie powinni oni trafiać do więzień. Należy poddawać ich egzekucjom. Antyfaszyści, jako niezależne i elastyczne siły muszą niszczyć faszystów w sposób dosłowny, poprzez samodzielne działanie w każdej dzielnicy, w każdym miejscu, nie zostawiając żadnego pola państwu, odrzucając ograniczanie się do kontr-informacji czy skarg i petycji dających im złudzenie, że wywierają polityczny nacisk. By rozwijać bojowe zaangażowanie, odkrywać metody, etapy i taktyki realizowane radykalnymi środkami, bez wahania należy sięgać po wszystko co ku temu niezbędne i użyteczne. Nie tracąc z pola widzenia antyautorytarnej walki grecki ruch wywrotowy musi przejść do fizycznej destrukcji infrastruktury Złotego Świtu i koordynowanego ataku przeciw jego członkom, całej hierarchii, liderom, przywódcom komórek, żołnierzom i centaurom. Otwierając im głowy młotem, ucinając rękę sierpem, by dać tym samym przykład.

Pamięć Klasowa: Trampolina rewolucji społecznej

We wrześniu 2013 sondaże sfabrykowanych pytań i z góry narzuconych odpowiedzi pokazały rosnącą pozycję Złotego Świtu, plasującą się na trzecim miejscu. Telewizyjny dialog zakomunikował procesy i zwiastuny możliwej współpracy rządowej koalicji Złotego Świtu i N.D.

Jednak bez względu na to jak bardzo by tego chcieli, Złotego Świtu nie można brać na „poważnie”. Niezmienną częścią ich DNA jest tradycyjny militarystyczny faszyzm. Przemoc nie jest dla nich instrumentalnym środkiem, lecz celem samym w sobie. Widząc wzrost swojego „antysystemowego” wpływu, złotoświtowcy poczuli się ośmieleni i postanowili rozszerzyć obszar swojego działania. Na początku września zaatakowali w Peramie związkowców PAME (centrala związkowa Wszelchrobotniczy Front Bojowy - przyp. tłum.), dotrzymując swojej umowy z armatorami. Policja jedynie się przyglądała, co nie powinno zaskakiwać skoro 50% z nich to wyborcy Złotego Świtu oraz jak wyjaśniliśmy wcześniej również jej członkowie. Zaledwie następnego dnia członkowie Z. Ś. dostali posady związkowe w strefie stoczniowej.

Kolejne dni po ataku w Peramie przyniosły zapowiedź militarystycznego show w miejscu, które stanowi ich specjalność – grobowcu ich politycznych przodków i kolaborantów z SS. Każda szumowina faszystowskiego państwa i para-państwa czuje się w Meligalas dobrze. (Co stanowi doskonałą okazję by na nowo wypełnić go trupami). Udomowiony pies, teraz rozszalały z podniecenia, gryzie rękę swego pana. Rojalistyczne zbiry i zwolennicy junty, dzieci oficerów Batalionu [Bezpieczeństwa] oraz wyborcy ND i LAOS-u. Nie ma już widocznych ograniczeń dla ich taktyki politycznej, dla jawnego mordowania wszelkich przeciwników politycznych lub wrogów rasy.

Odkąd Złoty Świt wszedł do burżuazyjnego parlamentu w wyborach 2012, a zwłaszcza ostatnio (komunikat ukazał się pod koniec 2013 r. przyp. tłum.), dramatycznie wzrosła liczba przypadków przemocy rasowej, popełnianych przez członków tej partii. Gdy nasiliły się pobicia i ataki nożowników, ich sprawcy zaczęli także okradać biednych, imigranckich robotników. W wielu przypadkach przychodzili jako policja, by sprawdzić papiery i

pozwolenie na pobyt. Kiedy indziej działali wyręczając w tym policję, przy jej tolerancji, sprawdzając imigranckie zezwolenia handlowe, tak jak miało to miejsce w lecie ubiegłego roku w Rafina, gdzie zniszczyli stoiska handlowe prowadzone przez imigrantów, lub gdy szukali cudzoziemskich robotników w szpitalu Kalamata, mając nadzieje, że znajdą wśród nich nieubezpieczonych pracowników. (Imigranci często pracują w urągających warunkach. W 2013 r. za zebranie tony pomarańczy dostawali 8-12 euro. Nagminne było niewypłacanie im pensji i grożenie deportacją. W kwietniu 2013 r. w mieście Manolada, właściciel gospodarstwa postrzelił 28 mężczyzn z Bangladeszu, którzy domagali się zwrotu zaległych wypłat - przyp. tłum.)

Oto główne przypadki ich „patriotycznych”, „wielko-greckich” działań w ostatnim roku:

- 3 stycznia 2013 – pobicie Egipcjanina w Pireusie przez trzech mężczyzn z emblematami Z.Ś.
- 25 stycznia – wtargnięcie 7 faszystów z młotkami, gazem i nożami do domu Pakistańczyka w Peristeri, skąd zabrali laptop, telefon komórkowy i 40 euro.
- 14 lutego – Atak na 3 Pakistańczyków w Iarepetra na Krecie dokonany przez 7 członków Z.Ś. Morderstwo Pakistańczyka Shehzada Lupmana w Petralonie gdy szedł do pracy.
- 31 marca – atak 6 faszystów na 3 imigrantów w Atenach.
- 10 maja w Chania neonaziści podpalili dom należący do Romów – Kasidiaris nazwał Romów ludzkimi śmieciami.
- 12 maja znów w Chani na terenie starego portu pobito 3 Marokańczyków.
- 13 maja w Atenach neonaziści zaatakowali 15-letniego Afgańczyka kalecząc mu twarz zbitą butelką.
- 25 maja w Salonikach 2 ludzi na motorach pchnęło nożem imigranta z Rwandy, a tego samego dnia grupa faszystów zaatakowała Irakijczyka w A.U. Th.
- 1 lipca w Pagkrati, do autobusu linii 732 wsiadły 2 osoby, które zaczęły bić imigrantów z Afryki krzycząc „Molon Labe”(grecki okrzyk patriotyczny - przyp.tlum.).
- 2 czerwca w Egaleo grupa 12-13 faszystów zaatakowała domy imigrantów.
- 12 lipca 4 ludzi przedstawiających się jako oficerowie policji „odwiedziło” 4 Pakistańczyków. Gdy imigranci zaczęli wyjaśniać, że mają ważne papiery intruzi zaczęli ich bić krzycząc, że są członkami Złotego Świtu. To samo wydarzyło się 21 lipca w Tavros gdy 6 osób podających się za oficerów policji wtargnęło do domu imigrantów by sprawdzić ich papiery. Napastnicy zaczęli bić swoje ofiary po czym ukradli im

portfele, zezwolenia na pracę, a nawet sprzęty gospodarstwa domowego. Krzyczeli, że należą do Z.Ś.

W wielu przypadkach policja starała się zniechęcać imigrantów do wysuwania zarzutów, w innych kryła faszystów zatrzymując imigrantów, którzy nie mieli ważnych dokumentów. W 2012 miały miejsce 154 przypadki przemocy rasowej ze strony członków Złotego Świtu i innych faszystów. Nie zapomnieliśmy o brutalnym pobiciu egipskiego robotnika na targu rybnym w Keratsini, ani o pogromie i zabójstwie imigranta w K.Patisia w 2011 r. po tym jak afgańczyk zamordował greckiego obywatela Kantarisa. Zdaniem Z.Ś. imigranci ponoszą zbiorową odpowiedzialność za przestępczość. Jednak nigdzie na świecie nie ma ona rasowej tożsamości, bierze się bowiem z kapitalizmu, jest jego rezultatem, wynikiem wyalienowanej świadomości i nędzy. Ignorując fakt, że przestępstw dopuszczają się tylko niektórzy imigranci, rasistowskie szumowiny z Z.Ś. pozostają ślepe na przestępstwa Greków, takie jak sprawa mordercy z Xanti, który zabił młodą kobietę i miał już na koncie jeden wyrok za gwałt, czy sprawę „wielkiego Greka” z Rethimno, który wykorzystując swoją pracę trenera, molestował młodych chłopców.

Nie omieszkali natomiast wstawić się za ojcem i synem, którzy razem ze swoimi przyjaciółmi, uprowadzili egipskiego robotnika, pracującego w ich piekarni w Salaminie, ponieważ upomniał się o swoje wynagrodzenie. Związali go i torturowali przez kilka godzin, a także zgwałcili analnie, używając do tego różnych przedmiotów. To jest właśnie „patriotyczna” działalność szumowin ze Z.Ś. i dlatego właśnie 2 „niewinne ofiary” z N.Iraklio, jak powiedział jeden z ich rodziców „o niczym nie wiedziały”. „Oni nie byli faszystami”!! „Dzieciak” nie wiedział do jakiego rodzaju organizacji należy. Działając na obszarze północnej części Aten, gdzie te „niewinne ofiary”, „wielcy patrioci” z Z.Ś. zaatakowali między innymi w Metamorfosi salon fryzjerski, gdzie pchnęli nożem imigranta z Pakistanu oraz greckiego klienta, by wreszcie podpalić to miejsce. Innym razem, zaatakowali nożem Pakistańczyka koło zakładu FAGE, również w Metamorfosi oraz napadli na imigrantów w Likobrisi. Oczywiście „niewinne” ofiary z N. Iraklio o żadnej z tych spraw „nie wiedziały”! Ktoś kto należy do tak przestępczej organizacji jak Z.Ś. automatycznie staje się współnikiem, nawet jeśli sam nie jest bezpośrednim sprawcą.

Niespodziewanie, po zabójstwie Fyssasa wszystkie mass media, rząd, „sprawiedliwość”, PASOK, „odkryły” morderczą działalność Złotego Świtu. Ci, którzy obściskiwali się z nimi od lat, którzy używali ich przy różnych okazjach jako pomocnej siły - jak robiła to policja podczas rządów N.D. i rządów PASOK - teraz raptownie zadeklarowali „wojnę z faszystami i neonazystami”. Ci sami, którzy w maju 2010 przegłosowali memorandum, wprowadzając policyjny totalitaryzm w interesie pożyczkodawców kraju, rabując społeczeństwo, znosząc stare zdobycze ruchu pracowniczego, znosząc prawo do strajku, spuszczać na protestujących policyjne psy, prewencję, D.I.A.S., oddziały D.E.L.T.A., zamieniając nawet swój własny parlament w marionetkę pożyczkodawców. Ci sami, którym policji mogliby pozazdrościć Hitler i Mussolini oraz nasi rodzimi faszyci, Metaxas i pułkownicy. Ci sami z hipokryzją deklarują teraz „wojnę z faszyzmem”. Współczesna historia Grecji dowiodła jednak, że istnienie para-państwowych mechanizmów i zasługującej na powszechną uwa-

gę kooperacji między reżimem a policją jest czymś nieuniknionym. Od Iksów i batalionu oficerów podczas okupacji, Magganassesa, Sourlissesa i Papadogonasa, wszyscy ci mordercy komunistów i bojowników Narodowego Ruchu Oporu robili to na oczach policji oraz przy jej współpracy, poprzez Jednostki Bezpieczeństwa Prowincji (powołane przez prawicę podczas wojny domowej i poprzedzone antylewicowymi czystkami w armii. Rekrutowano do nich hitlerowskich kolaborantów - przyp. tłum.), których członkowie podczas wojny domowej gwałcili buntowniczkę i obcinali głowy buntownikom, po morderców Lambrakisa (grecki polityk, lekarz i społecznik o lewicowych poglądach rozjechany samochodem przez dwóch faszystów z inspiracji służb specjalnych i policji. Do zabójstwa doszło 22 maja 1963 r. Patrz książka: "Z" Vassilisa Vassilikosa - przyp. tłum.), a docierając do naszych czasów, po E.P.E.N. (Narodowa Unia Polityczna, partia skrajnej prawicy założona przez byłego członka junty czarnych pułkowników, Georgiosa Papadoulou. Należał do niej założyciel Żółtego Świtów Michaloliakos - przyp. tłum.) i Voridisa z siekierą w ręku pod Szkołą Chemii w 1985 r. (gdzie przewodził 20-osobowej grupie EPENowców, którzy zaatakowali pokojową demonstrację solidarności z okupowaną szkołą chemii. Rok później kolejny raz zaatakował z innymi faszystami uzbrojonymi w noże i łomy, raniąc 9 studentów. Potem robił karierę polityczną Nowej Demokracji. W 2002 r. gazety opublikowały zdjęcie Voridisa z tej akcji, na którym widać jak trzyma w ręku siekiere - przyp. tłum.) po Centaurów i Rangersów Nowej Demokracji, morderców Temponerasa w 1991 r. takich jak Kalampakos, Spinis i Maragos (patrz: słowniczek), po złotoświtowych rozpruwaczy, pokroju Roupakiasa - państwo, a zwłaszcza policja, zawsze wspierało tego rodzaju szumowiny, gdyż były mu one przydatne w walce z wrogiem „wewnętrznym”. Robota wykonywana przez Michaloliakosa, grecką sekcję CIA, była zawsze aranżowana na usługach „para-państwa”, „państwa w państwie” (ang: „deep state”-zakulisowa grupa wpływów, współtworzona przez wysokie rangą osobistości z resortów siłowych, kręgów politycznych i biznesowych, wykorzystująca do swoich celów terrorystyczną działalność skrajnej prawicy. Przykładem działania para-państwa jest zabójstwo Lambrakisa - przyp. tłum.)

Gliniarze i faszyci są domowymi psami kapitału. Parlamentarna demokracja burżuazyjna i faszyzm stanowią dwie strony tej samej monety, to różne formy narzucania systemu kapitalistycznego. Jak mówi stary anarchistyczny slogan używany w Grecji, państwo i kapitał produkują faszyzm. Dowodzi tego każda historyczna redukcja, począwszy od okresu pomiędzy wojnami po zgliszcza, jakie pozostawiła po sobie II W.Św, wszystkie historyczne analizy hitlerowskiego nazizmu, faszyzmu Mussoliniego we Włoszech, Frankistowskiego faszyzmu w Hiszpanii, jak również długa historia faszyzmu w Grecji. Z tego właśnie powodu rewolucyjne objaśnianie historii jest ważnym dziedzictwem ruchu rewolucyjnego.

Pamięć klasowa to broń w rękach warstw społecznych. To spuścizna, która wyśmiewa fałszywe wersje historii, to narzędzie które chroni przed błędnym jej pojmowaniem i mitologizacją, przed fałszywymi dylematami, i nie pozwala ideologicznej propagandzie na przenikanie wgłąb niższych warstw społecznych. Jakże by mogła, skoro lud jest skazywany na cierpienie z niedostatku finansowego i tłamszony przez państwo. Pamięć klasowa nie jest pamięcią złotej rybki pływającej w telewizyjnym słoju, która zjada wszystko co jej zaszerwują i powiela retorykę władzy. To właśnie pamięć klasowa uczy nas, że kapitalizm czasem

używa demokracji, a czasem faszyzmu, zależnie od tego, co w danym momencie pozwala mu zaspokoić jego apetyty. To ona informuje nas, że kiedykolwiek faszyści otrzymują cios „w ramach demokratycznych struktur”, wkrótce i tak zostaną przywrócenii do łask. Od nazistów w powojennej Republice Federalnej Niemiec (gdzie byli naziści dość powszechnie służyli w aparacie państwowym RFN, np: były esesman Hans Ulrich Wagner dowodził berlińską policją, a Hans Globke, współtwórca ustaw norymberskich pełnił funkcję sekretarza stanu - przyp. tłum.) po Grecję, przez sadystę Gotzamanisa (grecki polityk, faszysta, minister finansów w rządzie kolaboracyjnym podczas okupacji Grecji. Po wyjściu okupantów w 1944 r uciekł do nazistowskich Niemiec. W 1945 r. grecki sąd skazał go zaocznie na karę śmierci. Kilka lat później powrócił do Grecji, gdzie nie niepokojony przez władze startował w wyborach na burmistrza Salonik w 1954 r. oraz wyborach z 1958 r - przyp. tłum.) po Malliosa (policyjny kat w okresie rządów junty, odpowiedzialny za torturowanie wielu studentów poprzez deprywację sensoryczną, bicie, głodzenie, gwałty i rażenie prądem. Demokratyczne władze - wówczas rząd Karamanlisa - pobłażliwie rozliczały dawnych katów, korzystając z ich usług w swoich resortach siłowych. Mallios otrzymał wyrok kilku m-cy więzienia, który zamieniono mu na grzywnę. Sprawiedliwość wymierzyła Malliosowi dopiero Rewolucyjna Organizacja 17 Listopada, przeprowadzając jego egzekucję w grudniu 1976 r. - przyp. tłum.), kierującego torturami prowadzonymi przez junte, władza każdego okresu dawała im nie tylko ochronę, ale również państwowe posady w swoich biurach.

Z drugiej strony, powinniśmy pamiętać także o bagnie ciągłego teoretyzowania uprawianego przez tych, którzy posiadając pamięć klasową, uporczywie uchylają się oni od walki klasowej. Wiedza historyczna wielokrotnie stawała się kotwicą, uniemożliwiającą niektórym oderwanie się od przeszłości. Ci, którzy opierają się przeistaczaniu pamięci klasowej w historyczny splawik, mówią o przeszłości pogrążeni w dniu wczorajszym, bez zajmowania się dostosowaniem walki do obecnych warunków. Oportunistyczna lewica, i nie tylko ona, popisuje się swoimi odczytami, chełpi akademickimi historiografiami, lecz gdy przychodzi co do czego, pozostaje przywiązana do swoich miałych skarg i narzekań. Teoria bez praktyki nie ma sensu. Świadomość klasowa istnieje, zyskuje stosowny dla siebie status, przejawia się w oddolnym działaniu, we wzmożonym, aktywnym zaangażowaniu, gdy kreśli na papierze wywrotowe plany, które potem wciela w życie. W każdym innym przypadku, stoicko przyglądasz się jak cię szlachtują.

Jeśli trzeba powiedzmy to jeszcze raz. Gliniarze i faszyści to domowe psy kapitału. Parlamentarna demokracja burżuazyjna i faszyzm są dwiema stronami tej samej monety – systemu kapitalistycznego. Faszyści, pod postacią nazistów czy narodowych socjalistów lub jako działający greccy nacjonałiści nie są w Grecji czymś nowym. Faszyści byli tu zawsze - od dyktatury Metaxasa wprowadzonej 4 sierpnia (patrz: słowniczek), współpracowników nazistów, chites, niemieckich tsoliades oraz kolaborantów aktywnych podczas okupacji i narodowo-wyzwoleńczego oporu E.A.M.-E.L.A.S, przez amerykański napalm zrzucony w celu zdławienia Armii Demokratycznej, plutony egzekucyjne i spustoszone wyspy po Gkontzamanisesa, który przez 7 lat cieszył się nietykalnością ze strony pułkowników, sprawując w tym czasie urząd publiczny, po ukrywanie sympatyków junty, gdy doszło do „zmiany straży” reżimu, a sytuacja polityczna zaczęła się zmieniać, od EPEN po korzystanie

z ich pomocy, gdy podczas obecnego kryzysu przekształcili się w Złoty Świt. To nie przejściowa formacja ani zasłona dymna. Dla pojęcia taktyki, przyczyn i głębszego zrozumienia natury faszyzmu niezbędna jest nam pamięć klasowa.

W obliczu istniejącej destabilizacji politycznej, jako swoisty przypis, goebbelsowska propaganda mass mediów uruchamia co jakiś czas przecieki mówiące o zagrożeniu (skrajnie prawicowym – przyp. tłum.) zamachem. Od generała Fragosa Fragoulisa, przez podziemne i owiane mrokiem dyskusje toczone w zakonspirowanych kołach, po samodzielne zagarnięcie władzy przez Złoty Świt, „przecieki” te wzmacniają pancierz władzy, wybielając noszoną przez nią maskę. Pamięć klasowa informuje nas, że do ustanowienia obecnego reżimu totalitarnego nie zawsze dochodzi na skutek automatycznej zmiany, nagłej procedury przebiegającej jako autorytarna decyzja o restauracji czy zamachu wojskowym. Pamięć klasowa ruchu radykalnego (...) jest jedną z podstaw dla politycznej formacji militarnej, organizacji i kontrataku zbuntowanego proletariatu. Adoptowana do dzisiejszych czasów, dostarcza wsparcia tylko wtedy gdy stanowi trampolinę dla rewolucyjnych przedsięwzięć, ogniskujących chęć przyspieszenia rzeczywistej walki klasowej o całkowite odrzucenie kapitalizmu w Grecji.

Na rzecz kontrataku klasowego w kraju, gdzie bardziej niż w jakimkolwiek innym miejscu Europy, kryzys i wynikające z niego polityki wywołały ekstremalne warunki wpędzania ludzi w biedę. Na rzecz kontrataku, który pociągnie za sobą proletariat Europy. Dla zdecydowanego uderzenia, które będzie kontratakować kapitał rodzimy i zagraniczny, państwo i jego faszystowskie para-państwo. O obalenie demokracji burżuazyjnej i finansowej dyktatury rynków, której ona służy.

Niewidzialna wojna domowa oporu społecznego przeciwko para-państwu

Przyjrzyjmy się zatem historii współczesnego państwa i jego faszystowskiego para-państwa. Mamy nadzieję, przyczynić się tym samym do rozwoju społecznej samo-edukacji klasowej oraz teoretycznego uzbrojenie ruchu radykalnego. Wydarzenia jakie miały miejsce od czasu „zmiany warty”, od '74 do teraz, bataliony wsparcia, wspólni tajni agenci N.D.-PASOKracji, która utrzymywała członka CIA Michaloliakosa, niezłomni chites, rojaliści i juntyści poluzowujący i skracający swoją smycz zależnie od okazji, jak również po drugiej stronie, obojętna wobec tych rzekomo „ukrytych” faktów postawa lewicy, która wpadła w pułapkę gry parlamentarnej, dorabiając ideologię do swojego wycofania z walki, są faktami, informacją, wiedzą znaną całemu politycznemu spektrum. Mimo to, przed morderstwem Fyssasa oni wszyscy zachowywali się tak jakby nic o tym nie wiedzieli.

Przypomnijmy najistotniejsze fakty: Podczas pierwszych lat politycznej zamiany miejsc, trudnych lat, kiedy ludzie starali się pozbyć wszystkiego co było związane z juntą, lat społecznej wojny klasowej i robotniczych walk w fabrykach, organizacje skrajnej prawicy były

liczne. Choć rany zadane przez junte wciąż były świeże, „Narodowy Rozwój” Spirosa Totokisa zaskoczył wynikiem 6,82% poparcia w wyborach z 1977.

Sztafeta trwała dalej, gdy jego miejsce objął EPEN, któremu przewodził były dyktator Georgios Papadopoulos. W latach 70-ych „Nowy Ład” D. Nastoulisa przeprowadził zamachy bombowe w ateńskich kinach, oskarżając je o wyświetlanie filmów z „komunistyczną i żydowską propagandą”. W 1977 w Grecji odbył się proces dotyczący „patriotycznych akcji” przeprowadzonych przez Nowy Ład. Kostas Plevris (neo-faszysta, w latach ‘70 powiązany z terrorystycznym Nowym Ładem, następnie prawnik Sądu Najwyższego i pisarz, obecnie prowadzi własny program w prywatnej tv. Startował w wyborach z ramienia partii Radykalnego Odrodzenia. Skazywany i oczyszczany z zarzutu nienawiści rasowej za swoje antysemityczne publikacje i negocjowanie Holokaustu - przyp. tłum.) i N. Michaloliakos pośrednio zakablowali Arystotelesa Kalentzisa (zadeklarowany narodowy socjalista, wykonawca zamachów. Wsypany przez Plevrisa i skazany na 12 lat więzienia, Kalentzis oskarżył go o bycie marionetką para-państwa, co znajdowało potwierdzenie w słowach Plevrisa, który otwarcie przechwalał się swoją współpracą z greckimi tajnymi służbami -KYP - przyp. tłum.), zgodnie ze wspólnym dla faszystów – zarówno wtedy ja i dziś – kolaboracyjnym systemem wartości. Nowy Ład był organizacją międzynarodową, która aspirowała do roli międzynarodówki europejskich faszystów. „Rozkwitła” we Włoszech, znana tam jako Ordine Nuovo, przeprowadzając ślepe ataki bombowe przeciwko cywilom, które pociągnęły za sobą wiele ofiar: plac Fontana w Mediolanie, pociąg Italicus, stacja kolejowa w Bolonii. Wydarzenia te wryły się w pamięci włoskiego ludu jako państwowe masakry, służące wprowadzeniu strategii napięcia. (Patrz słowniczek: Operacja Gladio).

Pod koniec lat 70-ych ukazał się magazyn Złotego Świtu z okładką prezentującą nazistowską zawartość. Pismo było tworzone przez skinheadów i policjantów (Andraskelas i inni) należących do organizacji. W ’84 G. Papadopoulos namaścił Nikolaosa Michaloliakosa, syna G. Michaloliakosa, oficera i weterana armii lądowej, który w czasie okupacji i wojny domowej organizował akcje przeciwko komunistom. W efekcie przekazania władzy, Michaloliakos stanął na czele EPEN. W tym samym roku EPEN zorganizował paneuropejską konferencję nazistowską w Hotelu Caraval. Brali w niej udział m.in. Jean Marie Lepen z francuskiego Frontu Narodowego, a także M. Boridis (Chodzi zapewne o neofaszystę Makisa Voridisa, który został szefem EPEN po odejściu Michaloliakosa do ZŚ. W 2007 został posłem LAOS-u, w 2011 objął tekę ministra infrastruktury i transportu i przeszedł do prawicowej Nowej Demokracji. Od 2014 był ministrem zdrowia – przyp. tłum.), który do dziś jest parlamentarnym przedstawicielem N.D. Krążyły pogłoski, że T. Michaloliakis przekazał jej uczestnikom przesłanie od G. Papadopoulosa.

T. Michaloliakis to brat „wodza” (obecnego ŻŚ) oraz prawny doradca FC Olympiakos, powiązany z kołami biznesowymi, w tym z armatorem Marinakisem, ważnym finansistą Złotego Świtu. T. Michaloliakos wykonywał również pobożną pracę jako adwokat Papadopoulosa, Kostokasa, Efrema, Periandrosa i Tsochatopoulosa, a teraz również jako adwokat swojego brata.

Zjazd w Karaveli spotkał się ze zorganizowanym atakiem anarchistów. W ’85 faszyci pojawili się pod okupowaną Szkołą Chemii (patrz:słowniczek), udając „oburzonych oby-

wateli”, gdzie jak zwykle stanęli po stronie sił prewencji. W ’86 Michaloliakos zwinął EPEN, by otworzyć swój własny interes, tym razem jako Złoty Świt.

Każdy polityczny członek systemu o tym wiedział i milczał. Począwszy od P.A.S.O.K. i K.K.E. gdy utyskiwała o „prowokatorach” oraz „odpryskach junty”, po rangersów i centaurów z N.D. którzy umiejętnie interpretowali konflikty społeczne jako „lewicowy juntyzm”, następnie zaś wymyślili teorię „dwóch ekstremów”.

Wróćmy jednak do „społecznej” roboty Nowej Demokracji-Złotego Świtu. Na początku lat 90-ych, po rozwiązaniu Jugosławii, kwestia byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii stała się wodą na młyn Z.Ś. pokazując, że faszyci mają tę samą ultra-patriotyczną linię co Samaras, który pełnił wówczas rolę ministra spraw zagranicznych w rządzie Mitsotakisa. Nowe rasistowskie odcienie ich polityki ujawniły się gdy po upadku reżimu Alii, do Grecji przybyły tysiące albańskich imigrantów. W latach ’90, a więc w dekadzie rządów neoliberalizmu, wszystkie rządy cieszyły się pomocą faszystów – również tych z Z.Ś. – w kwestii podtrzymywania porządku i pokoju klasowego, którzy podając się za „oburzonych obywateli” pomagali jednostkom policji w tłumieniu buntów i oporu. Podczas wieców studenckich w Październiku ’91 (patrz: słowniczek), podczas buntu i okupacji Politechniki w ’95 (patrz: słowniczek), w czasie wydarzeń takich jak okupacja Pantios i A.S.O.E.E. przez anarchistów i antyautorytarystów w kwietniu ’95. W tym ostatnim przypadku wydarzenia były odpowiedzią na atak uzbrojonego faszysty, który w Atenach pchnął nożem jednego z anarchistów biorących udział w okupacji.

W pierwszych latach tamtej dekady coraz większe piętno na życiu kraju zaczęła odciskać prywatna telewizja. Ci sami dziennikarze, których uważa się dziś za uznanych rzeczników systemu, łykali wówczas propagandę, atakującą „prowokatorów” i „mniejszość” oraz broniącą „oburzonych obywateli”. Sytuacje gdy dziennikarze rywalizowali o tytuł największego „antyfaszysty” stanowiły ewenement. Wyjątek taki zdarzył się w Listopadzie ’93 gdy faszyci wycięli swastykę na twarzy pewnej studentki, co wywołało masowy wiec, który stał się z siłami represji. Jednak propagandowy język mass mediów szybko wrócił do mówienia o „samozwańczych grupkach” i „wojnie gangów” między faszystami a anarchistami. W ’98 A. Androutsopoulos (prominentny działacz Złotego Świtu - przyp. tłum.), Panagiotanos oraz ich słynna grupa, zaatakowali lewicowców przed stołecznym sądem w Evelpidon, poważnie raniąc D. Kousourisa. (Zabójca ukrywał się aż do 2005 roku. Po schytaniu sąd skazał go na 21 lat więzienia - przyp. tłum) Złoty Świt wyparł się wtedy Androutsopoulosa (znanego jako Periandros) tak samo jak dziś wypiera się Roupakiasa.

W 2000, obecny członek parlamentu, Panagiotaros, partner agentki Babilis, dźgnął w brzuch jedną z osób okupujących Villa Amalia. (Duży ateński skłot, działający od lat ’90 do czasu rządowej eksmisji w 2013 r. - przyp. tłum.) W ostatnich dekadach duża część społeczeństwa przesiąkła rasistowską trucizną mass mediów. Albańskie obywatelstwo stało się synonimem przestępczości i niższości klasowej. Złowieszcza fuzja tych tendencji przybrała postać nacjonalistycznego pogromu wymierzonego w imigrantów podczas meczu Grecja-Albania w Zakintos z „oficjalnym” wynikiem jednej ofiary śmiertelnej. Gdy doszło do ataku, kamery zainstalowane w ramach olimpiady na Placu Omonia „nie działały”, a napastnicy swobodnie się oddalili.

Przez wszystkie te lata faszyci cieszą się pełną ochroną greckiej policji, a oba środowiska łączy niezakłócona współpraca. Działają połączeni długofalowym związkiem, czasami jako wykonawcy, czasem z ambicjami by zachować autonomię, lecz zawsze zgodnie z wytycznymi, jako niezmienny mechanizm para-państwowy. Oddziały szturmowe stworzono dawno temu i mają one na koncie liczne przypadki prześladowań oraz nocne rajdy z użyciem noży. A zatem, państwo i para-państwo podtrzymują wzajemnie swoje istnienie i wspólnie organizują obóz kontrrewolucji. Napisy na motorach, szykanowanie strajkujących, zamachy bombowe przeciwko niczego nie podejrzewającym obywatelom, wychwalanie i udzielanie amnestii uczestnikom junty, powrót do języka mówiącego o „komunistycznych gangach” w Meligalas, hasła na pogrzebie Malliosa, strzały na pogrzebie Nikolaosa Dertilisa (ostatni uwięziony członek junty “czarnych pułkowników”. 38 lat życia spędził w więzieniu Koridallos, za zastrzelenie studenta Politechniki w 1973 r. - przyp. tłum.), nocne interesy, burdele Zarouliasa, infrastruktura paramilitarna, drążenie od środka „patriotycznej” milicji sponsorowanej przez mały biznes, armatorów, wydawców. Podczas tych dekad faszyci raz po raz wychodzili ze swoich dziur i wpełzali w nie na nowo, manipulowani i kontrolowani przez państwo w państwie. Przez cały ten czas jedynymi, którzy na nich polowali, deptali im po piętach nie pozwalając podnieść głowy, zamykając ich biura jedno po drugim (Keffalinias, Solomou, Sokratous) byli anarchiści, antyautorytaryści i w kilku wyjątkowych przypadkach lewicowcy.

Bez względu na to, co z opozycyjnych powodów mówi parlamentarna lewica, faszyci ze Złotego Świtów nie są produktem kryzysu. Oni byli tu zawsze ciesząc się państwową ochroną, i jak przystało na ciało polityczne, w pełni wykorzystali okazję stworzoną przez polityczną niestabilność systemu, deprecjację parlamentaryzmu, jak również przez antyimigrancki program i biedę greckiego ludu. Dzięki rozpowszechnianiu kłamstw, tworzeniu zasłon, obłudnymi zagraniami zagrabili sobie społeczne poparcie, infiltrując od wewnątrz system polityczny, którym oficjalnie gardzą.

W ciągu ostatniej dekady chronologia faszystowskiej przemocy zagęszcza się, osiągając swój szczyt zwłaszcza w ostatnich pięciu latach. Warto dokonać małej retrospekcji tego długiego okresu – zaczynając na chwilę przed tym jak kraj wszedł do MFW w środku wiru wywołanego przez finansowy kryzys – by przypomnieć o serii ówczesnych wydarzeń, dobrze pokazujących działanie politycznej strategii faszystów. Drogę uutorował im ich towarzysz walki Karatzaferis i „oburzeni mieszkańcy” Agios Panteleimonas (ateńska dzielnica, gdzie duży napływ imigrantów stworzył podatny grunt dla agitacji i rozwoju wpływów złotoświtowców - przyp. tłum.), podburzani przez Markogiannakisa. Urządzili się na Agios Panteleimonas i stworzyli tam państwo w państwie, rozpoczynając pogromy przeciwko Afgańczykom, Pakistańczykom i innym imigrantom, pod pretekstem walki z przestępczością, przy pełnej ochronie lokalnego posterunku policji. Następnie teren placu Attikis znów znalazł się pod ich kontrolą, którą narzucili dzięki znanej taktyce pogromów, pobic, ataków na sklepy imigrantów, podpaleń prowizorycznych meczetów, itd. Podobnie sprawy miały się w dzielnicach takich jak Kipseli i Pagrati. W Lutym 2008 faszyci razem z polityczną przewencją zaatakowali - posługując się nawet koktajlami mołotowa - anarchistów, którzy zorganizowali kontrdemonstrację przeciw show odbywającemu się w rocznicę in-

cydentu o wyspę Imia (chodzi o konflikt terytorialny między Turcją i Grecją o wyspy leżące na Morzu Egejskim – przyp. tłum.) Przez cały ten okres razem z policją atakowali Villa Amalias.

W czasie zamieszek w Grudniu 2008 (wybuchły gdy policjant zastrzelił Alexisa Grigoro-poulosa, jednego z nastolatków, którzy zaatakowali policyjny patrol przejeżdżający przez Exarchię - przyp. tłum.) w miejscach, gdzie byli do tego zdolni (np. Patra) po raz kolejny grali rolę „oburzonych”. W Lutym 2009 miała miejsce pierwsza próba morderstwa z użyciem granatu ręcznego, do jakiej doszło na terenie Exarchii w zatłoczonym miejscu, wówczas pełnym imigrantów. Następnie nadeszła pierwsza kapitalizacja ich działań, gdy kilka miesięcy później, po podpisaniu memorandum, Michaloliakos został wybrany do ateńskiej rady miasta w wyborach miejskich 2010. W 2011 wykorzystując morderstwo (greckiego obywatela – przyp. tłum.) Kantarisa dokonane przez Afgańczyka, faszysti przeprowadzili szeroko zakrojony pogrom przeciwko imigrantom w centrum Aten. Nie zapominajmy też o rozsiewaniu spekulacji i teorii spiskowych na temat podpalenia Marfin banku (W maju 2010 r. podczas dużych protestów antyoszczędnościowych w Atenach, protestujący obrzucili mołotowami Marfin Bank wewnątrz którego znajdowali się pracownicy, dosłownie zamknięci tam przez szefa. Wskutek pożaru zginęło troje z nich. Anarchistyczny komentarz do sprawy znajdziesz w komunikacie Konspiracyjnych Komórek Ognia pt. “O przemocy rewolucyjnej i anarchistycznych strategiach walki - przyp. tłum.), o staraniach, by odciąć kupony od ogólnego, ponadklasowego niezadowolenia społecznego oraz gniewu jaki pojawił się w czasie społecznego napięcia w latach '10-'12, o otwartym patronacie mass mediów z regularną czarną reklamą, i o retuszu „antysystemowej” fasady Złotego Świtu poprzez wyeksponowanie jego sprzeciwu wobec memorandum.

Po tym wszystkim przychodzi triumfalne wejście do parlamentu w wyborach 2012 (tego samego, którym tak pogardzają), popisowa „działalność charytatywna” powiązana z „pracą społeczną”, gdy rozdają żywność potrzebującym i oddają krew tylko dla Greków, ich udział w przegłosowaniu ustaw antypracowniczych korzystnych dla bankierów, armatorów, firm budowlanych i morskich, należące do Złotego Świtu agencje zatrudniające na czarno, oraz wprowadzenie dniówki w wysokości 15 euro, do tego zarządzanie, bezwstydnie kłamstwa, manipulowanie społeczeństwem i „system anty-star”. Teraz idą już po wybrukowanej drodze.

Antyrewolucja posuwa się naprzód, wzmacnia swój pancerz, organizując się ideologicznie i praktycznie. Od tego momentu atakuje wszędzie i używając wszelkich możliwych środków.

Wspólna walka N.D. - Złotego Świtu

Wybory '12 wygrała N.D. strasząc przerażającymi alternatywami. Pokonała chwiejną Syryzę, a jej program w większości nie różnił się od programu Złotego Świtu. (Nowa Demokracja zdobyła wtedy 30% głosów (129 miejsc), SYRIZA (27%), potem PASOK (12%), za nimi ENEL (20 miejsc) i Złoty Świt (18 miejsc). komuniści (KKE) - 12 miejsc. - przyp. tłum.) Od sa-

mego początku Samaras wygłaszał wojownicze oświadczenia, wygrażając żelazną pięścią i dbając o przyciągnięcie do siebie wszystkich z prawej strony. N.D. reprezentowali – wybrani na jej przedstawicielską awangardę – ultra-faszyści Boridis, Kranidiotis, Georgiadis, Dendias. W pełnej zgodzie z nimi pozostawali Probopoulos i Deskalopoulos, obrońcy polityki gospodarczej. Na transmitera polityki troiki został wyznaczony i mianowany minister finansów Stournaras.

N. D. rozpoczęło wojnę przeciwko społeczeństwu od „rozmów bezpośrednich”, tłumiąc strajk w fabryce stali, przechodząc do taktyki napięcia, werbując strajkujących oraz znośząc zdobycze i prawa pracy. Od początku zajęła się ulepszaniem represji, uelastyczniając arsenał środków prawnych, komunikując kapitałowi „porządek i bezpieczeństwo”, strachem i terroryzmem zmuszając robotników do posłuszeństwa. Następnie przeszła do masowych porwań tysięcy imigrantów, by uwięzić ich w ośrodkach przypominających Guantanamo, gdzie tłumiała wybuchające bunty. Potem widowiskowo wtargnęła na obszar struktur oporu, by „zerwać szumowinom kaptury z głów”, demonstrując swoją antyrewolucyjną politykę. Wobec 15 osób aresztowanych podczas antyfaszystowskiej demonstracji rowerowej zastosowała tortury. Niczym armia okupacyjna napadła na Skouries wyważając drzwi w Ierisso oraz stosując masowe sankcje wobec tamtejszych mieszkańców dla zabezpieczenia interesów Eldorado Gold (korporacja, która przy wsparciu rządu, a wbrew protestom mieszkańców, planowała otworzyć w Skouries kopalnię złota. Lokalne protesty policja tłumiała m.in. przy pomocy dużych ilości gazu - przyp. tłum.). Pozostawała na usługach tej firmy, biorąc mściwy odwet na mieszkańcach za przeprowadzony przez nich sabotaż placu budowy EG (mieszkańcy zniszczyli m.in. sprzęt budowlany, koparki itp - przyp. tłum.). Uczestniczyła w serii wspólnych, wielokrotnych rajdów dokonywanych przez grupy Z.Ś. ochraniając je. Zadeklarowała narzucenie monopolu państwowej przemocy, starając się jasno i kategorycznie podkreślić, że będzie torturować, mordować i porwać każdego, kto przeciwstawi się, zatwierdzanemu przez nią, nowoczesnemu niewolnictwu.

N.D. zarządza klasowo-społecznym sweat-shopem, łamiąc jednocześnie siłę klasy średniej i klas niższych, powodując bankructwo państwa i zadłużenie tysięcy gospodarstw, doprowadzając do tysięcy samobójstw ofiar tej polityki, tysięcy w kolejkach po darmową zupę i pod urzędami pracy, skazując grecki lud na żebractwo i pogrążając go w ubóstwie. Rząd narzucił neoliberalną konfrontację poprzez konfiskatę własności publicznej i prywatnej. Partie N.D. i PASOK przeszły już do historii jako ci, którzy poddali kraj, a teraz stają się odpowiedzialne za zarządzanie biedą, niewolniczym statusem kraju i organizację sposobu produkcji w oparciu o strefy ekonomiczne. N.D. na nowo rozpała faszystowską pochodnię, wprowadzając akty ustawodawcze, dokonując drapieżnych egzekucji podatków i prywatyzacji dóbr społecznych. Głosi przy tym propagandę sukcesu, podczas gdy w rzeczywistości w 2014 r. bezrobocie wynosi 35%, bezdomnych jest 40 000, a dochody się kurczą, objęte 55 procentowymi cięciami i podatkami, osiągając spadek płac nominalnych o 40 %.

Mamy zatem formalny Złoty Świt i nazywa się on Nowa Demokracja. Mamy europejski faszyzm z Antonisem Samarasem w roli jego lidera. Od czasu zmiany politycznej, N.D. i Złoty Świt współpracują, po dziś dzień uzupełniając się i wzajemnie wzmacniając. Samaras jest opętany przez własne iluzje. Pogrążył się w nich podczas swoich satelickich podróży do

Ameryki i Izraela, gdzie chwalił się rozwiązaniem kiepskiej imitacji faszyzmu. Gratulacje jakie złożyli mu mordercy należący do międzynarodowej oligarchii to czysta kpina. (...) Samaris wykorzystał wspaniałą okazję do kolejnego zmanifestowania swojej siły, licząc na gratulacje, zgodne z jego własnymi kryteriami. Nędza i faszyzm jednak nie zniknęły, życie społeczne jest zduszone, system nie cieszy się społecznym poparciem i nikt nie jest przekonany (do opinii Samarasa - przyp. tłum.)

Ludowa mądrość popularna wśród rolników, zmagających się z uprawą ziemi, zawiera wiedzę i instynkt, że aby zabić węża należy zmiażdżyć mu głowę, odciąć ją i ewentualnie wypruć mu wnętrzności. Jednak Samaras chce zachować go przy życiu, skrępowanego, aby móc pokazywać „zło, przed którym nas chroni”, podczas gdy w kraju panuje bieda. Kreuje się na poręczyciela normalności, bez względu na jej cenę, a jest nią zniewolenie świata pracy pod jarzmem permanentnego stanu wyjątkowego.

W tym samym czasie, nie tyle na przeciwnym biegunie, co w zupełnie innej galaktyce, oportunistyczna lewica parlamentarna ze swoją spuścizną prześladowań politycznych, historią rewolucji i pamięcią dawnych walk toczonych od wielu dziesięcioleci oraz nawykiem wiktylizacji, zawsze na końcu języka, pogubiła się w środkach i odrzuca myśl o uzbrojeniu się, widząc się w roli podpory mającej pomóc pokojowo dokuśtykać do socjalizmu.

Globalizacja U.E., Totalitaryzm U.E.

Każda władza tego kraju zawsze była podróbką, surogatem. Ustawieni, odgórnie zainstalowani rządzący służący obcym, zatrudnieni przez nich w klasowym wyzysku warstw plebejskich ostrzyli swoje bagnety na karkach buntującego się proletariatu. Od czasu ustanowienia państwa narodowego, Grecja zawsze była podporządkowana wielkim potęgom. Politycznie i ekonomicznie nigdy nie należała do Greków. Wszystkie partie polityczne bez wyjątków były i nadal są pełnomocnikami Wielkich Potęg. Niepodległość narodowa zawsze była polityczną zasłoną dymną marionetkowych rządów i demagogią w ustach opozycji. Z kolei tożsamość narodowa zawsze była pułapką służącą zagwarantowaniu pokoju między klasami.

Aby zrozumieć ostatnie 25 lat politycznych rządów greckiego państwa musimy przeanalizować ten okres z perspektywy jego politycznych i ekonomicznych sojuszy transnarodowych, międzynarodowych zależności i przeobrażeń. Kryzys ekonomiczny nie dotyczy tylko Grecji i długu publicznego, to broń masowej destrukcji, którą banki stosują przeciwko proletariatowi w wielu innych, podobnie zadłużonych krajach. Nie chodzi tu tylko o to, że retoryka zarządzania kryzysem atakuje instytucje państwa publicznego, obcina zasłki i świadczenia, uznaje za zło konieczne istnienie rosnącej populacji ludzi żyjących z grzebania w śmietnikach, a wszelką politykę społeczną nazywa szkodliwą.

Musimy udokumentować pewne podstawowe parametry, jakie w ostatnich dekadach nadały Europejskiej Fortecy jej obecny totalitarny charakter. U.E. jest dziś porzeczonym wrakiem, do którego rządzące elity starają się nas przykuć. Od czasu spektakularnego upadku muru w '89, wskutek post-zimnowojennej propagandy, dobrodziejstwo europej-

skiego zjednoczenia zyskuje stopniowe poparcie, dzięki zrównaniu faszyzmu z komunizmem. To w ramach tej rozmywającej świadomości propagandy, „wszelkiego rodzaju instytucje społeczne, promujące tożsamość obywatela europy”, takie jak zdecentralizowane administracje, samorządy, prefektury, instytucje edukacji wyższej i edukacji technologicznej, instytuty badawcze oraz NGO mogą brać udział w programie „Pamięci Europejskiej” i liczyć na subsydia dochodzące do 100 000 euro, mimo trwającego kryzysu. W ten sposób dotuje się złą edukację, która nie podkreśla wyjątkowej potworności hitleryzmu, stawiając go na równie z dyktaturą stalinowskiego Państwa. Historyczne okoliczności minionych czasów ulegają więc zafałszowaniu, co pomaga narzucać prymat obecnej polityki europejskiej.

Cofając się do końca lat '80 obserwujemy pojawienie się środowisk historyków, próbujących rewidować historię nazizmu, poprzez dynamiczną i poważaną działalność wydawniczą oraz liczny wysyp artykułów na ten temat. Hitlera prezentuje się jako „socjalistę-rewolucjonistę, którego polityka faworyzowała klasę pracującą”. Obozy koncentracyjne i piece krematoryjne są przedstawiane przez tych ludzi jako propaganda zmontowana przez zwycięzców. Ten historyczny rewizjonizm stopniowo rozlewa się po całej Europie.

W tym samym czasie, upadek muru wraz z zawaleniem się bloku wschodniego pociąga za sobą nową restrukturyzację klas społecznych. Oznacza to integrację milionów zdegradowanych robotników, którzy zasilą kapitalistyczną produkcję przedłużając jej żywotność do czasu wybuchu kapitalistycznego kryzysu.

Wraz z wejściem w nowe milenium, atakami z 11 września, nadejściem wojen w Iraku i Afganistanie, wraz z organizowaniem globalizacji rynków oraz milionami ludzi tworzących karawany uchodźców uciekające z bombardowanych i wynędzniałych kapitalistycznych peryferii, warto zatrzymać się przy dwóch głównych punktach w polityce europejskiej: Chodzi o rozwój prawodawstwa antyimigracyjnego i antyterrorystycznego oraz opancerzenie europejskiej fortecy, militaryzujące jej politykę. Systemy biometryczne rejestrujące cechy twarzy i oczu, kamery nadzorujące w przestrzeniach publicznych. Prawa, które wprowadzają specjalne schematy kontroli dla muzułmańskich pasażerów, ograniczające prawa jednostki. Narody U.E. dryfują stopniowo ku coraz bardziej autorytarnym formom zarządzania i kontroli poddanych, odbierając im zdobycze wywalczone przez świat pracy.

Antykomunizm i dogmat państwowego terroryzmu odgrywają coraz większą rolę wraz z masowymi deportacjami, murami i obozami koncentracyjnymi. Towarzyszy temu wzrost poparcia dla partii skrajnie prawicowych (od Danii, Belgii, Węgier, Austrii, Francji po Holandię, Rosję i Włochy). Fałszując historię od okresu międzywojennego i klęski II wojny światowej, poprzedzającego nieudane zjednoczenie państw partnerskich [europejskich – przyp. tłum.] i sprzeciwiając się multikulturalizmowi i fali uchodźców z Afryki i Azji, faszyzm niewinnie powraca do starego świata.

Skrajna prawica w Europie, w tym również Z.Ś. zaczyna dziś korzystać z widocznego oburzenia na polityczny reżim brokerów i bankierów. Dzięki swojej propagandzie faszyści dezorientują społeczeństwo. Wskazując na multikulturalizm sięją zamęt w kwestii praw-

dziwych przyczyn kryzysu, a przede wszystkim kierują niezadowolenie społeczne na ścieżki bezpieczne dla systemu.

Nieustannie wyłaniający się ruch przeciwko EMU (Unia Monetarna i Ekonomiczna) i UE mógłby stać się początkiem ogólnoeuropejskiego procesu wywrotowego, który stanowi cel każdego ruchu rewolucyjnego. Zamiast tego ruchem tym kieruje umacniająca się pozycja faszystów, zmierzających ku odrażającemu państwu totalitarnemu, do zrealizowania europejskiego totalitaryzmu, pogrzebania oporu społecznego i wzrostu nacjonalizmu.

Historycznie, nacjonalizm w każdym kraju konspiruje i zmusza ludzi do klasowego zawieszenia broni, podporządkowuje klasy niższe, prowadzi do międzyklasowej homogenizacji uciskanych i uciskających. Nacjonalizm zawsze był ideologią nienawiści, zasilającą ekspansjonizm każdego państwa w którym się rozwijał. Po raz pierwszy od czasu drugiej wojny światowej w Europie, część populacji trzecioświatowych społeczeństw została oficjalnie przekształcona w oddzielną, prześladowaną klasę. Totalitaryzm ku któremu zmierza U.E. mimo pretensjonalnego niszczenia przez nią swastyk, zaanektował strategię, taktyki i arogancję charakterystyczne dla faszystów. Jedynie symbole i kolory są inne.

Ludowa przemoc wyzwolenicza i przemoc państwa wykluczają się

„Dzisiejszy stan mojego kraju to piekło. Niemieckie masakry, masakry sił bezpieczeństwa, również masakry zarządzane przez rebeliantów. Oni masakrują i podpalają.”

Fragment wystąpienia G. Papandreu na konferencji w Libanie, Maj 1944.

Tymi słowami Georgios Papandreu, premier królewskiego rządu na uchodźstwie na Środkowym Wschodzie, radykalny wróg EAM i morderca ludu podczas demonstracji EAM w Grudniu 1944 (patrz: słowniczek), dał wyraz ponadczasowej hipokryzji rzeźników ludu „potępiając przemoc, ktokolwiek by jej nie popełniał”. Dzisiejsi faszyci przejęli pałeczkę od rzeźników Grudnia '44, z Samarasem w roli lidera i zwrotem „potępiamy przemoc z którejkolwiek strony by się nie pojawiła”. Zwrotem, który zrównuje ofiary i katów, uciskanych z opresorami, a „Starego Człowieka Demokracji” z przemocą Niemców i zdrajców, który stawia znak równości między współpracującymi z okupantem siłami bezpieczeństwa a przemocą buntowników z ELAS. Ten zwrot kryje w sobie potępienie ludowego oporu i wyraża poparcie dla ich przemocy, dla siły państwa i policji, przemocy rozbójniczej i zniewolenia ludu. Dokładnie w ten sam sposób rząd Samarasa zrównuje morderstwo Pavlosa Fyssasa popełnione przez złotoświtowców z egzekucją przeprowadzoną na dwóch naziściach ze Z.Ś. w Neo Iraklio, kryminalne działania Złotego Świtu ze społecznym oporem w N.E. Halkidi i podpaleniem placu budowy kopalni złota w Skouries. W taki sam sposób nie rozróżnia między działaniami Złotego Świtu, a działaniami anarchistów, jedyne środowiska, które energicznie rozprawia się z faszystami oraz nieprzerwanie walczy z państwem i

kapitalistycznym porządkiem podczas masowych i bojowych demonstracji przeciwko memorandum.

Jeśli zaś chodzi o zasymilowaną przez system oficjalną lewicę, która od lat mówi o „provokatorach” i „mrocznych ośrodkach anomalii”, lewicy, która nie powstrzymała ani nie stawiała oporu juncie pułkowników, odpowiadamy im, że walka zbrojna i egzekucje faszystów były standardową taktyką ludu i ruchu rewolucyjnego, czego dowodzi historia EAM-ELAS i Narodowego Ruchu Oporu, gdzie zwłaszcza w Atenach ELAS i OPLA (Organizacja Ochrony Walki Ludowej - specjalny oddział KKE, dedykowany ochronie członków EAM, słynący ze skutecznych likwidacji członków kolaboracyjnego aparatu represji. KKE popierała Stalina dlatego zabijała również trockistów - przyp. tłum.) przeprowadzały egzekucje na chites i batalionach oficerskich, oficerach policji oraz członkach Special Security, którzy kolaborowali z okupantem. I oczywiście nie wolno nam zapominać o Meligalas. Nasi przodkowie, patriotyczni partyzanci wiedzieli jak likwidować faszystowskich zdrajców. A co do dziennikarzy, mówiących o tym, że egzekucja tych dwóch szumowin „zmroziła społeczeństwo”, niech po prostu porównają sobie reakcje społeczne na zabójstwo Pavlosa Fyssasa, kiedy to dziesiątki tysięcy demonstrowały na Keratsini, a młodzież ścierała się z prewencją i jej faszystowskimi kolegami z absolutnym brakiem reakcji na egzekucję dwóch złotoświatowców w N.Iraklio. Złotoświatowcy nie byli w stanie zebrać do kupy nawet swoich ludzi, żeby zorganizować demonstrację i musieli zadowolić się zebraniem ich kilku tuzinów w miejscu, gdzie przeprowadziliśmy egzekucję. Grecki lud posiada pamięć historyczną i zda je sobie sprawę z tego kim są tego rodzaju faszystowskie szumowiny. Lud i młodzież dymią i reagują gdy morduje się ich własne dzieci, takie jak Grigoropoulos i Fyssas, a nie kiedy zabijani są faszyści i gliny.

Historia została napisana krwią i atramentem. Galopujące urojenia, przeinaczanie historii, celowo wywoływany zamęt polityczny i kłamliwa ideologia dwóch ekstremów (...) można zdefiniować jako szpicę strategii, wykorzystywanej przez rząd idący do kolejnych wyborów i oczywiście nie tylko przy tej okazji.

Gdy trzeszczą jego podstawy, burżuazyjny świat polityczny staje się bardziej konserwatywny, czując zapach gniewu, zagrożony atakiem wysuwa swoje szczęki, dlatego wzywa się do zbadania spójności łuku konstytucyjnego (constitucional arc - wachlarz partii stanowiących fundament założonego przez nie porządku konstytucyjnego - przyp. tłum.), aby możliwa była jego spójna obrona i współpraca w ataku. W imię połączenia swoich sił przeciwko każdej radykalnej tendencji wyłaniającej się ze społecznych nizin. Przeciw każdej perspektywie radykalizującej walki i społeczny opór, przeciw wszelkiej inicjatywie rewolucyjnej zakłócającej ich prawo i porządek, zrywającej państwową fasadę rzekomej niezniszczalności.

Ich broń celuje tylko w świat naszego oporu. Nawet jeśli lewica z wiadomych względów politycznych będzie nawoływać do oporu, nie zawaha się zidentyfikować z prawicą, gdy zobaczy jak pękają fundamenty parlamentaryzmu. Prawna elastyczność łuku konstytucyjnego zapewnia szeroki zasięg uderzeniu w każdą formę oporu, która się nie asymiluje, i gwarantuje precedens dla dalszej ekspansji arsenału prawnego. Elity łączy wspólny strach, uzbrajają się w swojej obronie, żądając deklaracji konformizmu i podporządkowania wo-

bec systemu. Obywatele tego kraju będą musieli zadeklarować ideologiczne poddaństwo wobec porządku prawnego, wyraźnie odrzucić każdą ideę, podburzającą do likwidacji władzy systemu. Zmusi się ich, by z odrazą odrzucili „przemoc, skądkolwiek by się nie brała” i biernie akceptowali państwowy monopol na przemoc oraz terroryzm klasowego zniewolenia.

Polemizując z poglądami wysuwanymi głównie przez ludzi, którzy wyrzekając się swojej odpowiedzialności, wywodzą przemoc kapitału z przyrodzonej uległości społeczeństwa lub z tymi, którzy, nie posiadając kolektywnej świadomości, a co za tym idzie konsekwentnego rewolucyjnego spojrzenia, całościowo potępiają społeczeństwo jako dryfujące ku faszyzmowi, sprzeciwiamy się ich podejściu, wskazując na niemal całą historię ludzkości. W każdym społeczeństwie człowiek zawsze potrzebuje pokoju i dobrobytu. Potrzeba mu spokojnej wspólnotowości i współpracy, i nie jest on, jak od urodzenia traktuje go burżuazyjna filozofia, drapieżnikiem ani istotą rywalizacyjną, której państwowy Lewiatan musi narzucić zewnętrzną dyscyplinę. Zachowania społeczne wynikają również z otaczających nas warunków. Ekonomiczne, interesy „wartości” indywidualizmu i rywalizacji, burżuazyjne idee, państwo i władcy ponadczasowo ponoszą odpowiedzialność za choroby społeczne. Kiedykolwiek, na przestrzeni tysiącleci, życie ludzi poprawiało się, działo się tak na skutek pojawienia się iskry rozpalonej przez pewne polityczne podmioty, rewolucyjne jednostki, które brały na siebie ten ciężar i miały kolektywny plan społecznej transformacji, a ich słowa pozostawały w zgodzie z ich czynami. Kiedykolwiek w historii, społeczeństwo łapało oddech a ludzkość robiła krok ku wolności, dokonywało się to poprzez zamieszki, społeczne wstrząsy i procesy wyzwolenicze, poprzez polityczne nieposłuszeństwo i rewolucję społeczną z użyciem przemocy. A zatem by być wolnym, należy przewyciężyć przymus, dla zerwania łańcuchów niezbędna jest przemoc. Aby zburzyć obozy koncentracyjne, płoty, więzienia, potrzebna jest przemoc. Aby zapłonął parlamentarny burdel potrzeba przemocy, która zmiażdży najemnych pretorian oraz ochotników strzegących tam dostępu. Aby wydostać się z kryzysu i uwolnić od wojny w ramach której codziennie w nas uderzają potrzebna jest przemoc, potrzebna jest stosowna, klasowo-społeczna wojna.

W ekonomicznych warunkach walki o przetrwanie do jakiej zmuszają nas elity, każda retoryka wzywająca do spokoju jest podejrzana albo jest wyrazem naiwności lub tchórzostwa. Gdy polityczni oportuniści z ustami pełnymi wyszukanej frazeologii, potępiają przemoc rewolucyjną to w obiektywnych kategoriach – i biorąc pod uwagę, że społeczeństwo jest nieustannie rabowane – wspierają w ten sposób państwowy monopol na przemoc, stają się adwokatami przemocy reżimu, przemocy państwa i para-państwa. Nie tu ma znaczenia jaki cel przyświeca ich potępieniom, z czego wynikają przeszkody jakie rzekomo krępują im ręce ani skąd bierze się ich determinizm oraz inne obiekcje. Jedynym sposobem na przewyciężenie teorii „dwóch ekstremizmów” jest uznanie, że jedynym „ekstremum” jest sam system kapitalistyczny, przemoc reżimu, przemoc kapitału, państwa i para-państwa.

Dla każdego kto mówi o społecznym wyzwoleniu od narzuconych nam zarządców i ekonomicznych ran jakie nam zadają – lub o niepodległości kraju od MFW, EBC i UE – od międzynarodowych rynków plutokracji (rządy bogatych – przyp. tłum.) posługujących się długiem publicznym jako bronią masowej destrukcji, która wywołuje biedę, szybkie ubożenie

naszego ludu oraz bezlitosny wyzysk lokalnych i cudzoziemskich robotników, jedyną przemocą do odrzucenia, i odesłania jej tam skąd się wzięła, jest antyspołeczna przemoc obozu wroga, jest przemoc reżimu. Jest nią także „moralizatorska” przemoc mass mediów, ich codzienny terroryzm jaki uprawiają w każdym domu. Jest nią przemoc gliniarzy i łami-strajków, ochraniająca interesy lokalnego i międzynarodowego kapitału, torująca drogę rozległej napaści neoliberalizmu. To także przemoc kapitalistycznej awangardy i faszystowskiego para-państwa przeciw bezbronnym imigrantom, przeciw ideologicznym przeciwnikom. To przemoc białego terroryzmu i terroryzmu klasowego przeciwko warstwom ludowym.

Ekstremizm który musi zostać potępiony i przemoc, którą należy im zwrócić to efekty polityki ekonomicznej oraz ich politycznego kierownictwa. Ich przemoc przeciwko całej populacji manifestuje się w kolejkach po żywność rozdawaną przez miasto, kościół, a nawet tych, które ustawiają się po żywność od Złotego Świtu. W kolejkach pod urzędami pracy, przejściach nieruchomości zastawionych pod hipotekę, podatkach na rachunku za elektryczność i przerwach w dostawie prądu. W telefonicznych pogróżkach firm windykacyjnych, gospodarstwach domowych, które zbankrutowały, niewypłacanych pensjach. W lekach generycznych, zamykanych szpitalach, w powszechnym rozpadzie edukacji. Ekstremizm systemu kapitalistycznego widzimy we wzroście wskaźników śmiertelności, gdy mowa o tych, którzy wegetują w nędzy, boleśnie, cicho i powoli konając, bo nie mają nic do jedzenia, nie mają leków, bo marzną, bo „popadają w obłąd”. Ulice pełne są żebraków i bezdomnych śpiących na ulicach, których jest coraz więcej. Miasta są zalewane przez lombardy wyrastające jak grzyby po deszczu, aby przetrwać ludzie poszukują na czarnym rynku rzeczy niezbędnych do życia. Ekstremizm kapitalizmu odczuwają bezrobotni, tacy jak Tanassis Kanautis, którego wyrzucili z autobusu bo nie miał biletu (19-latek, który zginął gdy próbował uciec lub w wyniku szarpaniny został wypchnięty z jadącego trolejbusu przez kontrolera biletów - przyp.tłum.) oraz imigranci, którzy także są traktowani jak trędowaci, przeszukiwani, aresztowani i wyrzucani z pojazdów komunikacji publicznej. Przejawia się on w coraz bardziej zabójczym smogu którym musimy oddychać bo coraz więcej domów jest ogrzewanych byle czym z powodu braku pieniędzy. W „ofiarach samobójstw”, które skoczyły z dachu i tych, którzy wycofali się z życia społecznego na zupełny margines. W zamykaniu zakładów psychiatrycznych i we wzroście chorób psychicznych... W cynizmie systemu, który ograbia nas „dla naszego własnego dobra”, który zabija z zimną krwią „aby nas uratować”. Ta codzienna przemoc, ten ekstremizm jest nieporównywalny z żadnym innym i tylko beneficjenci systemu mogą idiotycznie zrównywać go z przemocą naszego oporu. Świat oporu musi poczuwać się do odpowiedzialności. Zaangażować się w walkę, zainspirować społeczeństwo do buntu, wyrwać je z letargu. Ponieważ tak długo jak pozostaje ono zniewolone, władcy ostrzą swoje miecze i rzną zgięte karki biednych.

Ludzie, mający nadzieję, potrafiący zaproponować drogę wyjścia z kryzysu finansowego muszą rzucić wyzwanie wojnie szefów. Ograniczyć klasową współzależność wywłaszczając i niszcząc ich bogactwo. Organizować się do rewolucji. Uzbierać, by realistycznie i praktycznie wysunąć się na czoło ataku. Wojna partyzancka jest wojną ludową, to cenna spuścizna historii, dana nam byśmy mogli z niej korzystać. Stawiając opór musimy uzyskać

przewagę i przewyciężyć każdą oportunistyczną retorykę, która podtrzymuje defetyzm i prowadzi do unikania walki.

Musimy włączać we własne szeregi i chronić każdą przemoc wypływającą z dołów, z klasy która wychodzi na ulice aby znieść klasy jako takie. Musimy bronić przemocy atakującej faszystowski porządek nowoczesnego systemu bezpieczeństwa. Aby zwrócić terroryzm klasowego zniewolenia, szefom, którzy bogacą się dzięki niemu. Trzeba włączać się w rewolucję społeczną broniąc jej społecznej pozycji, walki o wyzwolenie od rządów okupacyjnych, od kolonialnego protektoratu. Gdy rewolucyjny proletariat zajmuje pozycje bojowe w ramach klasowego kontrataku, do nas należy zradykalizowanie każdej pośredniej (umiarkowanej) walki i przewyciężenie odruchów które prowadzą do jej rozbrojenia. Musimy organizować opór, prowadząc go w rewolucyjnym kierunku. Przygotowując ataki komand na kapitalistyczne symbole, musimy stopniowo usieciawiać i nasilać nasze napaści poprzez ciągłą wojnę partyzancką. Budować flanki ochronne i organizować niezbędny arsenał broni, zajmując obszary kluczowe dla władzy.

Nie możemy bać się tej wojny ani uchylać od niej z powodu spodziewanego odwetu i prowokacji wroga. Ta wojna domowa zaczęła się dawno temu i choć bywa niewidzialna, ciągle manifestuje się na nowo przypominając o swoim istnieniu.

Teraz wyraźnie widać jakie są jej stawki, od każdego z nas oczekuje zajęcia stanowiska. Czy to w roli janczarów interesów kapitału, państwa i faszystów czy to w roli rewolucjonisty walczącego o oswobodzenie od jarzma międzynarodowej plutokracji i lokalnej oligarchii. Ich krew to minimalna odpowiedź z naszej strony, jedyna sprawiedliwość władzy ludu.

**OGNIEM I NOŻEM W FASZYSTÓW
WOJNA WOJNIE SZEFÓW
Ludowe Bojowe Siły Rewolucyjne**

Słowniczek historyczny

Przebieg morderstwa Pavlosa Fyssasa

To morderstwo było częścią aktywności “sztafety szturmowej” Złotego Świtu, której celem była ochrona organizacji. Podobne ciała były i są tworzone również przez inne organizacje neo-nazistowskie. Wbrew linii obrony przyjętej przez oskarżonych liderów Z.Ś. sztafety nie były po prostu garstką “kąpanych w gorącej wodzie fanów” Złotego Świtu ani pojedynczą inicjatywą jakiejś lokalnej sekcji. W przypadku grup neo-nazistowskich, takich jak Z.Ś. odwzorowywanie archetypicznego modelu organizacyjnego niemieckiej partii nazistowskiej staje się sednem ich politycznego projektu - tym właśnie różnią się od innych partii, nawet tych najbardziej konserwatywnych.

W przypadku morderstwa Pavlosa Fyssasa, jego sprawcy otrzymali rozkaz zabójstwa od Giorgosa Patelisa, szefa lokalnej sekcji Złotego Świtu w Nikei, który przesłał go sms-em z komórki należącej do tej organizacji. Wiadomość dotarła do nich we wtorkowy wieczór,

17 września 2013 r., o godz. 23:28. Jej odbiorcy nie byli zwykłymi, szeregowymi członkami - wszyscy należeli do “ochrony” lokalnej sekcji Z.Ś. która stanowiła paramilitarną strukturę, posiadającą własne mundury, hierarchię, broń, treningi, radio, meldunki i zasady konspiracji. Nikejska ochrona była najlepiej zorganizowaną komórką tego rodzaju w Z.Ś. dlatego używano jej jako “nieobliczalnych” (taką nazwał ich Ilias Panagiotaros, poseł Z.Ś.) w misjach na terenie całej Grecji (otwieranie nowych biur, szkolenia nowych członków, ataki na przeciwników, itp.) O 23:50, po 20 minutach od otrzymania rozkazu, nikejska sztafeta szturmowa zebrała się w biurze organizacji na ul. Kesariasa. Uzbroili się w pałki, kastety i noże. O szczegółach dotyczących celu ataku dowiedzieli się od swoich kolegów z tej samej komórki, którzy byli już na miejscu w Coralli cafe w Keratsini. W kawalkadzie aut i motorów dotarli na miejsce. 15 minut później, o godz. 00:05 Fyssas leżał już martwy - trzykrotnie pchnięty nożem przez Roupakiasa, który należał do pięciosobowej grupy kordynacyjnej lokalnego biura Z.Ś. w Nikei.

Tej nocy w sztafecie szturmowej znaleźli się także przynajmniej dwaj opłacani przedstawiciele Złotego Świtu, szef lokalnej sekcji (Patelis) oraz szef sztafety szturmowej (Janis Kazatzoglou). Morderstwo rozegrało się wewnątrz kręgu kilkunastu złotoświtowców, którzy ochraniaли Roupakiasa i pomagali mu przyciskając Fyssasa do ziemi. Obserwowało je także conajmniej ośmiu uzbrojonych oficerów policji, którzy nie podjęli żadnej interwencji.

Jego świadkami było także wielu przerażonych mieszkańców, którzy widzieli zabójstwo z ulicy i z balkonów swoich mieszkań. W tragicznej analogii do jednego z tekstów Fyssasa,

jego śmierć miała miejsce „na widoku publicznym”, aby zasiać w ten sposób strach i terror. Lekarze ze szpitala, do którego trafił ciężko ranny, mówili o „profesjonalnym zadżganiu” – „ciosy były zadawane z chęcią poważnego ranienia ofiary”.

Samaras i zabójstwo

Antyfaszystowskie zamieszki pod zabójstwem Fyssasa stworzyły ryzyko nowego Grudnia 2008, stawiając rząd przed następującym dylematem: jeśli państwo i system polityczny nie przestaną kryć Złotego Świtu, rząd Nowej Demokracji może utracić swoją stabilność.

Dendias został zmuszony do wysłania listy „32 spraw” do prokuratury Sądu Najwyższego, która zarządziła wstępne śledztwo, biorące Złoty Świt pod lupę jako organizację kryminalną. Później Samaras próbował kreować się na „pogromcę” Nazizmu, jednak w rzeczywistości rząd i państwo dały przywódcom Złotego Świtu 10 cennych dni zwłoki, od 18 do 28 września, dzięki którym mieli oni czas na zniszczenie wszystkich obciążających dowodów i przygotowanie się do obrony. Dokładnie w tym czasie, Rządowy Sekretarz Generalny Baltakos nieskutecznie próbował storpedować śledztwo. Rok później, dobrze poinformowana w takich sprawach gazeta Ekathimerini, napisała, że „prawnik, blisko związany z Baltakosem spędzał w Sądzie dni i noce usiłując uzyskać informacje o postępach w śledztwie”. Sprzeczne sygnały wysyłane władzom sądowym przez ministrów i Maximosa nie pozostały bez wpływu na fakt zwolnienia z aresztu trójki liderów Z.Ś. - Kasidiarisa, Panagiotarosa i Michosa.

Reżim 4 sierpnia

Autorytarny system rządów w Grecji w latach 1936 - 1941, wprowadzony przez premiera i faktycznego dyktatora generała Joanisa Metaksasa. Nazwa reżim 4 sierpnia wywodzi się od daty wprowadzenia dyktatury Metaksasa - 4 sierpnia 1936. W tym dniu król Jerzy II Grecki dekretem rozwiązał parlament, zdelegalizował wszystkie partie polityczne, zawiesił swobody obywatelskie gwarantowane w konstytucji. Następnie przekazał faktyczną władzę w ręce gen. Metaksasa, samemu zawieszając działalność polityczną. Jako oficjalną przyczynę tej decyzji podano zagrożenie dla stabilności państwa ze strony Komunistycznej Partii Grecji.

Metaksas oparł swoje rządy na zawieszeniu swobód demokratycznych i podjęciu represji przeciwko opozycji, zwłaszcza Komunistycznej Partii Grecji. Osoby podejrzewane o lewicowe poglądy mogły być bez problemu zwalniane z pracy, zaś ponad 400 opozycjonistów trafiło do specjalnie utworzonych obozów na greckich wyspach. Działacze byli wtrącani do więzień, po czym wymuszano od nich, także torturami, deklaracje zerwania z dotychczasowymi poglądami.

Pod wpływem faszyzmu włoskiego, którego admiratorem był Metaksas, rozbudowana została warstwa propagandowa systemu: dyktator przyjął tytuły Pierwszego Robotnika i

Pierwszego Chłopa, Greków porównywano do wielkiej rodziny, której ojcem jest Metaksas. Z programów nauczania w szkołach usunięto treści uznane za "propagandę rewolucyjną". Grecja została zewnętrznie upodobniona do państw faszystowskich, w tym poprzez wprowadzenie faszystowskiej symboliki. Metaksas pragnął zbudować "trzecią cywilizację grecką", łączącą najlepsze elementy dziedzictwa Grecji starożytnej i Bizancjum.

W 1936 powstała Narodowa Organizacja Młodzieżowa, wzorowana na organizacjach młodzieżowych faszystów włoskich. Jej hasłem było "Porządek, Dyscyplina i Praca". Członkowie organizacji nosili specjalne umundurowanie i posługiwali się faszystowską symboliką (salut rzymski). Reżim 4 sierpnia nie zawierał jednak elementów rasizmu i antysemityzmu.

Cenzura, objęła także historyczne teksty literackie. Zakazane było sygnalizowanie ingerencji cenzury poprzez drukowanie pustych szpalt pism w miejsce każdego wyciętego tekstu należało umieścić inny. Zlikwidowano związki zawodowe, narzucając robotnikom w sytuacjach spornych arbitraż, co oznaczało przekazanie pełnej kontroli w ręce pracodawców.. Ustanowiono model gospodarczy, w którym główny nacisk położono na rozwój przemysłu zbrojeniowego, stworzono państwo policyjne, przyjmowano wsparcie gospodarcze i ideologiczne od hitlerowskich Niemiec (czego wyrazem była m.in. korespondencja między Heinrichem Himmlerem a greckim ministrem bezpieczeństwa państwowego, Konstantinosem Maniadakisem) i obchodzono się bardzo brutalnie, często zbrodniczo, z komunistami, działaczami związków zawodowych, przedstawicielami mniejszości narodowych i z więźniami politycznymi. Prócz obowiązkowych, systematycznych mobilizacji całości młodzieży, także część dorosłego społeczeństwa zmuszano do udziału w masowych imprezach, opartych o musztrę, właściwą oddziałom wojskowym lub więźniom.

W okresie bezpośrednio po upadku państwa Metaksasa, czyli w kolaboracyjnym, nazistowskim Państwie Greckim, około 30 tysięcy Greków zostało członkami ochotniczych, zbrojnych formacji hitlerowskich - wojska i lokalnych żandarmerii, jak Bataliony Bezpieczeństwa czy Grecka Armia Ochotnicza i ogólnokrajowej, ale powołanej przez Niemców formacji Ochotniczy Korpus Żandarmerii.

Grecka wojna domowa

Walki prowadzone od grudnia 1944 roku do stycznia 1945 roku (pierwsza faza) oraz w latach 1946–1949 (druga faza) na terenie Grecji pomiędzy rządowymi siłami zbrojnymi, wspierającymi monarchę i prawicę, wspomaganymi militarnie i logistycznie przez Wielką Brytanię oraz Stany Zjednoczone, a komunistycznymi siłami DSE (Demokratyczne Wojsko Grecji), wywodzącymi się spośród części kombatantów lewicowego ruchu oporu EAM-ELAS, jednak znacznie mniej od nich licznymi. Komunistów z DSE popierali lewicowi macedońscy partyzanci z Frontu Wyzwolenia, z greckiej prowincji Macedonia. Po stronie rządowej, jeszcze w przed wybuchem wojny domowej, drogą nadzwyczajnego poboru, zmobilizowano do wojska, Gwardii Narodowej i więziennictwa byłych członków greckich formacji hitlerowskich

Wydarzenia Grudnia '44

W wyniku porozumienia między Churchillem a Stalinem, powojenna Grecja miała pozostać w orbicie angielskich wpływów. Gdy wojska niemieckie wycofywały się z Grecji rozpoczęły się negocjacje między komunistami z EAM-ELAS (którzy byli największą siłą antyfaszystowską greckiego ruchu oporu), a Georgiosem Papandreu, popieranym przez brytyjczyków króla Jerzego II. Doprowadziły one do utworzenia wspólnego rządu "jedności narodowej". Obie strony liczyły na to, że stopniowo uda im się przejąć nad nim kontrolę. Na mocy zawartego porozumienia komuniści mieli nie wkraczać do Aten i oddać swoje oddziały pod kontrolę brytyjskiego gen. Ronalda Scobie, którego oddziały przygotowywały się do desantu na Grecję.

12 października 1944 r. brytyjczycy "wyzwolili" Ateny. Jednocześnie zaostrzała się sytuacja polityczna, panował głód, bieda i bezrobocie, aktywne były bojówki monarchistów i faszystów, (w tym cieszący się wolnością kolaboranci hitlerowscy) którzy atakowali oddziały komunistyczne i ludność cywilną,

Partyzanci ELAS, nie odrzucając współpracy z rządem, domagali się dla siebie udziału w siłach porządkowych i obronnych przyszłej Grecji oraz ukarania kolaborantów i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Grecji. Oba te punkty nie zostały zaakceptowane przez króla Jerzego II oraz Brytyjczyków. W efekcie próby rozbrojenia ELAS, w grudniu 1944 r. doszło do 37-dniowych krwawych starć w Atenach, w których byli hitlerowcy greccy (tzw. Bataliony Bezpieczeństwa) oraz była kolaboracyjna policja hitlerowskiego tzw. Państwa Greckiego, stanowili główną, grecką siłę zbrojną, walczącą po stronie monarchy i Brytyjczyków. 3 grudnia Churchill wydał polecenie gen. Scobiemu, by zaprowadził "porządek" w stolicy, nawet za cenę przelewu krwi. Zaciekłych walk nie ugasiło nawet użycie brytyjskiego wojska. Pochłonęły one życie 10 tysięcy ludzi. Gdy 24 grudnia Churchill przybył do Grecji, by negocjować rozejm, w hotele "Grande Bretagne", w którym się zatrzymał odkryto potężną bombę, co zmusiło tyrana do przeniesienia się na statek zacumowany w Pireusie. W wyniku tzw. "porozumień w Warkizie" zdecydowano się utworzyć nowy rząd Plastirasa, który zobowiązał się do przeprowadzenia reform, podczas gdy ELAS zgodziła się złożyć broń i wycofać na odległość 240 km od Aten. Rząd jednak złamał umowę i przy wsparciu hitlerowskich kolaborantów rozpoczął falę terroru oraz prześladowań. Do połowy 1945 r. zamordowano ok. tysiąca członków Komunistycznej Partii Grecji (KKE), 75 tys. osób trafiło do więzień, gdzie poddawano ich torturom, a ok. 65 tys. ścigano. Prześladowano także ludność cywilną. Brytyjczycy umocnili swoje militarne i polityczne panowanie, instalując własnych ekspertów przy marionetkowym greckim rządzie, który odtąd realizował politykę zgodną z ich interesami.

Terrorystyczna Operacja Gładio

Czarny terror rozpoczął się wraz z zamachami bombowymi w Padwie, w kwietniu 1968 r. Dokładnie rok później neofaszyści powiązania z kołami pravicowymi w armii włoskiej i

greckiej dokonali zamachów bombowych na Targana i na Dworcu Centralnym w Mediolanie. 8 sierpnia 1969 roku bomby eksplodowały w kilku pociągach. Ogółem w ciągu dwóch miesięcy (październik-listopad 1969) faszyci dokonali 52 ataków terrorystycznych. Była to jednak, jak się miało później okazać, zaledwie przygrywka do właściwej ofensywy. 12 grudnia 1969 r. w Rzymie i Mediolanie wybuchły cztery bomby, od których zginęło 16 osób, a ok. 110 odniosło rany. Najbardziej morderczy był wybuch bomby w hallu na Piazza Fontana w Mediolanie. Odpowiedzialność za te ataki usiłowano przypisać środowiskom anarchistycznym i choć ślady wyraźnie prowadziły do środowisk neo-faszystowskich, zacierano je, m.in. likwidując ok. 10 świadków, aż w końcu okazało się, że od neofaszystów prowadzi do pewnych generałów włoskich służb specjalnych SID. Wspomniane zamachy dały początek "strategii potęgowania napięcia". 28 maja 1974 r. od bomby rzuconej w Brescia na demonstrujących związkowców zginęło 7 osób, a rannych zostało 90. 4 sierpnia 1974 r. wybuch bomby w pociągu na trasie Rzym-Monachium spowodował śmierć 12 osób i rany u 48. "Potęgowanie napięcia" osiągnęło punkt kulminacyjny 2 sierpnia 1980 r. w zamachu bombowym na dworcu centralnym w Bolonii - było tam 85 zabitych i 200 rannych. Jak to później potwierdził wymiar sprawiedliwości, narzędziem tego ślepego terroryzmu była skrajna prawica. Zgodnie z danymi statystycznymi włoskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 67,5% aktów przemocy popełnionych w latach 1969-1980 należy przypisać skrajnej prawicy, 26,5% skrajnej lewicy, a 6% innym. W liczącej prawie dwa tysiące stron i wyczerpująco udokumentowanej pracy o włoskim "stronnictwie zamachu stanu" (Il partito del golpe, Ferrara, Italo Bovolenta Editore 1981) Gianni Flamini udowodnił, że w rozmaitych epizodach "potęgowania napięcia" brały udział "równoległe" służby specjalne, stanowiące "podziemną organizację bezpieczeństwa NATO". W 1990 r. Flamini wykazał dodatkowo, że organizacja ta nie działa jedynie we Włoszech, ale w całej Europie Zachodniej pod nazwą Gladio. Rene Monzat, główny specjalista francuski w zakresie skrajnej prawicy europejskiej i jej koneksji instytucjonalnych, pisze podsumowując wyniki rozlicznych badań nad ówczesnymi akcjami terrorystycznymi włoskiej "prawicy wywrotowej", że w dużej mierze "miały one swoje źródło w strukturach równoległych" (super-SID, częściowo loża P2) włączonych do aparatu państwowego: struktury te skupiały wysoki odsetek członków kierownictwa włoskich służb specjalnych i wchodziły w skład równie półoficjalnych międzynarodowych siatek wpływu i wywiadu, które działały na rzecz "ukierunkowania" ewolucji politycznej Włoch, a "wśród aktywistów - wykonawców "brudnej roboty" - niektórzy byli funkcjonariuszami służb specjalnych, inni jedynie mniej czy bardziej regularnymi informatorami, a jeszcze inni uważali, że prowadzą działania przeciwko "systemowi".

Junta "czarnych pułkowników"

Dyktatura wojskowa w Grecji, w latach 1967-1974. Została zapoczątkowana 21 kwietnia 1967 przez wojskowy zamach stanu. W 1973 krwawo stłumiono strajk studentów. W 1974 nieudana próba przyłączenia Cypru do Grecji skompromitowała juntę - rządy objął wezwany z emigracji Konstandinos Karamanlis.

21 kwietnia 1967 puczyści, którym przewodził generał brygady Stilianos Patakos oraz pułkownicy Jeorios Papadopoulos i Nikolaos Makarezos, dokonali zamachu stanu. Wykorzystany przy tym został plan o kryptonimie Prometheus, opracowany wcześniej w NATO na wypadek próby przejęcia władzy w Grecji przez komunistów. Przywódca spiskowców – pułkownik Jeorios Papadopoulos uprzednio pełnił m.in. obowiązki rezydenta greckiego wywiadu, przy CIA. W puczu wzięło udział 3000 żołnierzy i 150 czołgów, zakończył się on w ciągu trzech godzin.

Zamachowcy przejęli kontrolę nad kluczowymi punktami Aten i dokonali aresztowań czołowych polityków m.in. premiera Panagiotisa Kanellopuolosa oraz Andreasa i Jeoriosa Papandreu. Juntę czarnych pułkowników popierały Stany Zjednoczone – jako jedyny rozwinięty ówczesnie kraj.

Zwycięscy oficerowie zdelegalizowali wszystkie partie polityczne i zawiesili gwarantowane w konstytucji prawa obywatelskie, opierając swoje działania na ustawodawstwie stanu wyjątkowego. W więzieniach i miejscach odosobnienia znalazło się około 8 tysięcy osób uznanych za komunistów lub ich sympatyków. Stosowano tortury, w miejscach koncentracji więźniów sporadycznie dokonywano publicznych, niczym nieprovokowanych mordów. Nie tylko kontynuacja studiów wyższych, ale nawet prowadzenie skutera wymagało uprzedniego uzyskania tzw. Certyfikatu społecznej przyzwoitości, związanego z pisemną deklaracją poparcia wobec reżimu oraz brakiem donosów na daną osobę. Osoby uznane za zwolenników lewicy czy choćby odmawiające umieszczenia na ścianie swego domu materiałów propagandowych o treści typu “popieram rząd”, były zwalniane z pracy na uniwersytetach, w wymiarze sprawiedliwości i w administracji. W propagandzie nowego reżimu znaczące miejsce zajmowały nawiązania do retoryki z okresu dyktatury Metaksasa.

Junta zaostrzyła funkcjonującą w kraju cenzurę i wprowadziła szereg przepisów o charakterze obyczajowym. Kobietom zabroniono noszenia “wyzywających strojów”, zaś mężczyźni musieli obcinać krótko włosy. Muzyka rebetiko została całkowicie zdelegalizowana. Prasę objęto zakazem wymieniania polityków działających przed przewrotem 21 kwietnia 1967. Cenzorzy analizowali także treść drukowanych w gazetach utworów poetyckich, ogłoszeń i reklam. Szczególną uwagę zwracano na utwory dramatyczne – ze sztuk uznanych za wywrotowe lub sprzeczne z porządkiem publicznym wycinano całe fragmenty lub całkowicie zakazywano ich wystawiania. Zakaz ten objął nawet dzieła z okresu starożytnego, np. Sofoklesa i Arystofanesa. W 1967 wydano indeks książek zakazanych, na którym obok rodzimej literatury znalazła się większość tłumaczonych na język grecki utworów rosyjskich, gramatyka języka rosyjskiego oraz słownik grecko-bułgarski.

Okupacja ateńskiej Szkoły Chemii i zabójstwo Michalisa Kaltezas w 1985 r.

Michalis Kaltezis był 15-letnim uczniem, który został zabity przez policję 17 listopada 1985 r. Zginął podczas corocznego marszu, upamiętniającego krwawe stłumienie buntu

studenckiego na Politechnice Ateńskiej w 1973 r. Policjant Atanasios Melistas postrzelił Michalisa w tył głowy z odległości 20 metrów, gdy nastolatek wraz z innymi demonstrantami uciekał w kierunku Placu Exarchii.

Gdy rozeszła się wieść o jego śmierci, lewicowcy i anarchiści postanowili okupować starą Szkołę Chemiczną na ulicy Solonos. Okupowano także Politechnikę. 18-go listopada rano, Komitet ds Autonomii Uniwersytetu, któremu przewodził Michalis Atatopoulos, udzielił policji zgody na wejście do budynku Chemii. Inwazja odbyła się z użyciem gazu łzawiącego, który zastosowano po raz pierwszy od 1976 r. i kojarzono wówczas wyłącznie z okresem dyktatury “czarnych pułkowników”.

Aresztowano 37 osób, a do szpitali trafiło ok. 100 ofiar tej pacyfikacji (dwudziestu osobom udało się uciec i przedostać do grupy okupującej Politechnikę). Część pobitych była pokrwawiona i miała pozdzierane z głów fragmenty skóry, co zaszokowało opinię publiczną do tego stopnia, że nawet rzecznik rządu Kostas Laliotis zrezygnował ze swojego stanowiska w proteście “przeciwko brutalności policji”. Sprowokowało to dalsze demonstracje i zamieszki. W wyniku tych zdarzeń minister porządku publicznego Menios Koutsogiorgas i podsekretarz Atanasios Tsouras złożyli rezygnację na ręce premiera Andreasa Papandreu (z formalnie lewicowej partii PASOK), który jednakże je odrzucił. Melistas, policjant-morderca został skazany na 2,5 roku więzienia w zawieszeniu.

26 listopada o 21:40, Rewolucyjna Organizacja 17 Listopada pomściła śmierć Michalisa. Gdy kolumna prewencji jadąca okupować Exarchię mijiała parking przed Hotelem Caravel, nastąpiła eksplozja zaparkowanego tam samochodu-pułapki. Na miejscu zginął młody oficer prewencji Nikos Georgakopoulos, któremu wybuch zmiażdżyła klatkę piersiową. Rany odnieśli także pozostali członkowie jego oddziału. Jeden z nich stracił oko, które odzyskał dopiero po interwencji lekarzy.

Protesty studenckie w 1991 r. i zabójstwo Nikosa

Temponerasa

Od jesieni 1990 roku trwały studenckie protesty przeciwko rządowym planom premiera Mitsotaki, który chciał częściowo sprywatyzować uniwersytety, ograniczyć ich autonomię terytorialną oraz obciąć niektóre prawa socjalne (np. darmowe podręczniki). Chodziło mu także o ograniczenie władzy samorządów studenckich i związków nauczycielskich. W odpowiedzi na plan premiera studenci rozpoczęli okupacje uniwersytetów, które objęły 70% uczelni wyższych. Organizowano marsze liczące od 10 do 30 tysięcy osób.

1 lipca 1991 r. okupacje wciąż trwały, a Federacja Edukacji Szkół Średnich ogłosiła nawet wstrzymanie pracy, zachęcając nauczycieli liceów, by również przyłączyli się do okupacji. Powszechnie mówiono, że para-państwowy aparat Nowej Republiki (prawica, policja, tajne służby) mobilizuje grupy “oburzonych rodziców”, specjalnie wyszkolonych do “złamania” okupacji, nawet przy użyciu przemocy, jeśli okaże się to konieczne.

7 stycznia doszło do incydentów między “rodzicami”, a okupującymi studentami, nauczycielami i wspierającymi protest radnymi opozycji.

Następnego dnia grupa osiłków zaatakowała kilka uniwersytetów, raniąc studentów, pod okiem policji, która nie reagowała. 1 stycznia 1991 o 19:30 trzydziestosobowa, uzbrojona grupa ONNED (młodzieżówka rządzącej Nowej Demokracji), działająca w Patras, pod wodzą lokalnego szefa Johna Corna, nieskutecznie zaatakowała tamtejszy uniwersytet, podczas wręczenia dyplomów magisterskich. Godzinę później, ci sami ludzie zaatakowali trzecią szkołę średnią, rozganiając i raniąc niektórych z jej uczniów, a następnie zamykając się wewnątrz szkolnego budynku. Wkrótce przed jego wejściem zebrały się dziesiątki studentów, nauczycieli, rodziców, opozycyjni radni i burmistrz Patras. Około 23:30 grupa nauczycieli i rodziców podjęła próbę wejścia do środka. Gdy otworzyli drzwi faszyci zaatakowali ich, używając łomów, desek i cegieł. Zasypany ciosami na ziemię upadł nauczyciel matematyki Nikos Temponeras, członek Robotniczego Frontu Antyimperialistycznego (EAM). Faszyci dosłownie rozłupali mu czaszkę. Gdy zawieziono go do szpitala jeszcze żył, jednak rankiem ustały wszelkie czynności życiowe. Do szpitala trafiło też czworo osób w poważnym stanie oraz szereg innych z lżejszymi obrażeniami. Grupa napastników rozplynęła się w powietrzu, nie niepokojona przez policję. Świadkowie stwierdzili, że wśród morderców znajdował się szef ONNED Achaia i członek rady miejskiej J. Corn oraz jego kolega A. Maragos. To brutalne morderstwo zwiększyło napięcie w całym kraju, wywołując nową falę masowych protestów. W samej Patrze odbyła się 25-tysięczna demonstracja, która przerodziła się w zamieszki, podczas których podpalono komisariat i Ratusz. 10 stycznia dla uczczenia Temponaresa i przeciwko terrorowi prawicy, ulicami Aten ruszyła 50-tysięczna demonstracja. Została ona zaatakowana przez oddziały policji, która ostrzeliwując tłum deszczem granatów gazowych starali się zapędzić jej uczestników na teren uniwersytetu. Starcia trwały przez cały dzień. Do jednego ze sklepów odzieżowych siadających z kamпусem, prewencja wrzuciła pojemnik z gazem, wywołując w ten sposób pożar. Gdy wezwano straż pożarną, policjanci zmusili strażaków do ucieczki, ostrzeliwując ich kolejną serią granatów gazowych. W efekcie rozprzestrzeniający się pożar dotarł późnym wieczorem do pobliskiego budynku, pochłaniając życie czterech zamieszkujących go osób. Sytuacja w kraju uległa uspokojeniu dopiero gdy do minister edukacji B. Kontogiannopoulos podał się do dymisji, a rząd porzucił plan “reform”. Zabójca Temponaresa, Kalampakos wyszedł na wolność 2 lutego 1998 r.

Okupacja Politechniki Ateńskiej w 1995 roku

W 1995 roku doszło do aresztowań wśród anarchistów w Atenach i Salonikach. Czterech ateńskich towarzyszy zostało oskarżonych o trzy napady zbrojne. Marinos, znany bojownik, rozpoczął strajk głodowy, domagając się zwolnienia z więzienia. Na początku stycznia 1996 r., po 61 dniach głodówki zapadł w śpiączkę. W tym czasie grupy anarchistów rozoczęły okupację ateńskiego biura Amnesty International oraz Związku Prawników Ateńskich,

domagając się spełnienia żądań Marinosa. Dzięki temu, pod koniec stycznia, anarchista wyszedł ostatecznie na wolność.

W lipcu 1995 r. dwaj inni, w tym Spiros Dapergolas, wydawca nowego pisma anarchistycznego "Alpha", zostali aresztowani podczas napadu rabunkowego. Czwartego towarzysza Kostasa Kalamera, aresztowano na podstawie zeznań, które wymuszono brutalnym przesłuchaniem od innej osoby zamieszanej w sprawę. Policja próbowała powiązać go z aresztowanymi, wykorzystując fakt, że jako znany działacz ruchu dysponował wieloma znajomościami i kontaktami. W listopadzie Kalameras rozpoczął głodówkę, dzięki czemu 21 grudnia wyszedł na wolność po wpłaceniu kaucji. W tym czasie solidarnościowy ruch anarchistyczny nie zasypywał gruszek w popiele. Urządzano marsze i wiece solidarności z aresztowanymi towarzyszami. W Salonikach rozpoczęto okupację wydziału teologii, po tym jak tamtejsza demonstracja przerodziła się w starcia z policją, której atak anarchiści odparli przy pomocy koktajli 16-17 listopada 1995 r. ich towarzysze w stolicy rozpoczęli okupację Politechniki Ateńskiej w proteście przeciwko uwięzieniu towarzyszy Georga Balafasa, Georga Kritikopoulosa i Odyseusza Kambourisa (którzy odsiadywali wyroki 5-12 lat) oraz Kostasa Kalamera, który wówczas prowadził swój strajk głodowy już od tygodnia. Okupujący solidaryzowali się także z buntem w więzieniu Koridallos. Gdy władze uczelni zgodziły się na interwencję, na teren Politechniki weszły specjalne jednostki policji, które pobiły znajdujących się tam anarchistów. Kilkanaście osób zostało poważnie rannych. Władze aresztowały 515 osób z których zdecydowały się wypuścić 80 niepełnoletnich. Pozostałych oskarżono o posiadanie materiałów wybuchowych, konspirowanie, aktywny udział w zamieszkach, a nawet usiłowanie zabójstwa policjanta.

Partie polityczne i organizacje

ELAS – Ellinikos Laikos Apeleftherotikos Stratos czyli Greckie Ludowe Wyzwoleńcze Wojsko – masowa formacja partyzancka, związana z Narodowym Frontem Wyzwoleńczym (**EAM**), czyli lewicową, republikańską siłą polityczną, powołaną w 1941 przez Komunistyczną Partię Grecji (**KKE**) i trzy inne, małe partie. Była to najsilniejsza i najbardziej aktywna formacja greckiego ruchu oporu, jedyna zdolna do samodzielnego działania niezależnie od pomocy aliantów.

NOWA DEMOKRACJA (*Nea Dimokratia*, **ND**) – grecka partia konserwatywno-liberalna, centroprawicowa, neoliberalna. Założona 4 października 1974 r. przez Konstandinosa Karamanlisa. Była następczynią istniejącej przed 1967 Unii Narodowo Radykalnej. W latach 1974-1981, 1990-1993 oraz 2004-2009 partia rządząca. W latach 1997-2009 przewodniczącym partii był Konstantinos Karamanlis – bratanek jej założyciela. Od 30 listopada 2009 przewodniczącym jest Antonis Samaras.

16 września 2007 wygrała wybory parlamentarne, uzyskując z poparciem 41,84% 152 miejsca w 300-osobowym parlamencie. W wyborach parlamentarnych w październiku 2009 poniosła porażkę, zdobywając 33,48% głosów (91 mandatów), w wyniku czego

przeszła do opozycji. Trzy lata później wygrała wybory zdobywając 18,65% głosów. Przez blisko cztery dekady Grecją na przemian rządziła Nowa Demokracja i Pasok.

PASOK - Ogólnogrecki Ruch Socjalistyczny lub Panhelleński Ruch Socjalistyczny – grecka partia centrolewicowa. Założona w 1974 przez Andreasa Papandreu. Rządząca w latach 1981–1990, 1993–2004 oraz od 2009 do 2011. Nasłyniejsza postać Pasoku to jej założyciel Andreas Papandreu, ważna postać greckiej polityki. Kierował partią w latach 1974–1996 oraz stanął na czele rządu, który objął władzę w 1981 r. uruchamiając program lewicowych reform: umożliwił komunistycznym uchodźcom powrót do kraju, wzmocnił prawa pracownicze oraz prawa kobiet, nacjonalizował “problematiczne” zakłady, sprzyjał rozwojowi kooperatyw rolniczych, itp. W polityce zagranicznej Papandreu lawirował zwlekając z realizacją swojej wyborczej obietnicy zamknięcia amerykańskich baz w Grecji. Ostatecznie doszło do tego kilka lat później. Chociaż Papandreu ochłodził relacje z NATO nie odważył się jednak opuścić sojuszu. Wetował sankcje wobec ZSRR nałożone przez Zachód w związku z sytuacją w Polsce w 1981 r. oraz krytykował porozumienia z Camp David, popierając Arafata i OWP. Rząd Pasok utrzymywał otwarte stosunki dyplomatyczne z Kubą i Libią Kadaffiego, który finansowo wspierał Pasok. Polityka Papandreu wobec Exarchii tylko nieznacznie różniła się od działań poprzednich rządów. Mimo ułaskawienia trójki anarchistów Filippasa Kyritsisa, Kyriakosa Moirasa i Giannisa Skandalisa władze - wbrew wcześniejszym zapewnieniom - nie zlikwidowały znieawidzonych policyjnych oddziałów MAT, służących do tłumienia zamieszek.

Mimo początkowych sukcesów i dużych nadziei jakie wiązała z nim część społeczeństwa (sympatyzowała z nim nawet partyzantka miejska z Organizacji 17 Listopada), rząd Papandreu zatonął pod naporem afer korupcyjnych z udziałem ministrów i samego Papandreu. Z końcem Zimnej Wojny, Pasok stracił swój lewicowy charakter i przeobraził się w partię neo-liberalnych technokratów, prowadząc politykę pożyczek, cięć socjalnych i wdrażania rabunkowych reform narzuconych przez międzynarodowe instytucje finansowe.

LAOS - Ludowe Zgromadzenie Prawosławne (czyt. Laikos Orthodoxos Synagermos) – grecka skrajnie prawicowa i nacjonalistyczna partia polityczna założona przez Georgiosa Karatzaferisa 14 września 2000 roku. W wyborach do greckiego parlamentu 7 marca 2004 roku zdobyli 2,2% (próg wyborczy wynosi 3%) i nie dostali się do parlamentu. Kilka miesięcy później podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego zdobyli 4,2% i tym samym wprowadzili 1 deputowanego. W przedterminowych wyborach 2007 zdobyli 10 mandatów w greckim parlamencie. W wyborach parlamentarnych w październiku 2009 zdobyła 15 mandatów.

LAOS postuluje zapobieżenie wstąpieniu Turcji do Unii oraz ostrą politykę imigracyjną. Sprzeciwia się nadawaniu greckiego obywatelstwa osobom spoza kręgu kultury europejskiej. Jest przeciwny aborcji i prawnemu usankcjonowaniu związków osób tej samej płci. Protestuje przeciw usunięciu informacji o wyznaniu z greckich dowodów osobistych. Przewodniczący LAOS w wypowiedziach publicznych często daje wyraz przekonaniom antykomunistycznym oraz przywiązaniu do tradycji walki zbrojnej z lewicą, mającej miejsce tuż po II wojnie światowej. LAOS dysponuje w Grecji własnym, samowystarczalnym ekonomicznie, ogólnogreckim programem TV “Thle Asti”, emitującym dużo publicystyki ekonomicznej i społecznej, chętnie oglądanym przez wszystkie opcje polityczne.

Postowie

Tłumaczenie komunikatu Bojowych Sił Rewolucyjnych (BSR) nie było łatwym zadaniem. Problemów przysparza kiepska jakość wersji angielskiej oraz cechy samego tekstu, gęsto nabitego odniesieniami do zazwyczaj nieznanymi polskiemu czytelnikowi wydarzeń. Bez ich znajomości komunikat staje się niezrozumiały. Z tego względu postanowiłem dodać szereg przypisów omawiających wybrane fakty. Część z nich umieściłem bezpośrednio w tekście, natomiast tam gdzie wymagały one szerszego omówienia umieściłem odnośnik do słowniczka historycznego znajdującego się na końcu broszury. Dzięki temu komunikat może służyć za swoiste wprowadzenie i przewodnik po gęstej siatce historycznych odniesień, dających lepsze rozeznanie w kontekście i warunkach rozwoju greckiego antyfaszyzmu.

Osobnym problemem są zawarte w komunikacie patriotyczne akcenty z powodu których został on nieprzychylnie przyjęty przez greckie środowisko anarchistyczne i nie kolportowano go zbyt szeroko. Bojowe Siły Rewolucyjne (BSR) nazywają komunistyczną ELAS “naszymi przodkami, patriotycznymi partyzantami” oraz podkreślają, że Grecja “nigdy nie należała do Greków” i podlega “kolonialnym rządóm okupacyjnym”. Jednocześnie stwierdzają, że “tożsamość narodowa zawsze była pułapką służącą zagwarantowaniu pokoju między klasami”. Ta zastanawiająca sprzeczność wydaje się świadczyć o światopoglądowej niejasności tej grupy, a być może jest odbiciem pomieszania ideowego, panującego w niektórych środowiskach greckiego anarchizmu, które gloryfikują komunistyczną, prostałinowską ELAS i OPLE. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń uznałem, że gdy w grę wchodzi tak szczególne wydarzenie jak zabójstwo polityczne warto podjąć próbę, by dowiedzieć się kim są i jak myślą ludzie, którzy go dokonali.

Naturalnie nasuwa się pytanie do jakiego nurtu przynależą bojownicy BSR, o jaką wizję przyszłości walczą? Niestety w komunikacie znajdziemy na ten temat niewiele informacji.

Jego główny atut to szczegółowa rekonstrukcja rozwoju greckiego neofaszyzmu, od czasu dyktatury “czarnych pułkowników” po karierę polityczną Złotego Świtu, omówienie jego powiązań z rządami Nowej Demokracji i para-państwem, jak również wyszczególnienie licznych aktów przemocy przeciwko imigrantom. Celem komunikatu jest również wykazanie, że prawdziwym podłożem rasizmu jest kapitalistyczna polityka kraju, rozdzieranego przez ofensywę klasową, prowadzoną pod szyldem programów oszczędnościowych.

Siły Rewolucyjne ogólnikowo przyznają się do związku z ruchem antyautorytarnym, a anarchistów wymieniają jako jedyne środowisko, “które energicznie rozprawia się z fałszywymi oraz nieprzerwanie walczy z państwem i kapitalistycznym porządkiem”. Analiza klasowa, leżąca u podstaw całego komunikatu pozwala stwierdzić oczywiste dążenie do obalenia kapitalizmu i ustanowienia społeczeństwa bezklasowego.

Podobnie jak inne grupy partyzantki miejskiej i goszystowskie ruchy rewolucyjne lat 60-ych, BSR wysuwają krytykę oficjalnej lewicy (która potępiła egzekucję złotóswitowców), zarzucając jej hamowanie konfrontacji oraz obronę parlamentaryzmu. Zdaniem partyzantów celem ruchu rewolucyjnego powinno być “organizowanie się do rewolucji”, czyli budowa infrastruktury zbrojnego oporu, atakowanie symboli systemu, dostarczanie alternatywy dla “oportunistycznej polityki unikającej walki”, zwracanie szefom ich terroru klasowego i “włączanie we własne szeregi każdej przemocy, wypływającej z dołów społecznych”, by zapobiec rozładowaniu konfliktów społecznych na drodze kompromisu z władzą.

Wobec licznych głosów potępiających zabójstwo Giorgosa Fountoulisa i Manosa Kapelonisa, jakiś czas później BSR zdecydowały się opublikować kolejny 21-stronicowy dokument, w którym bronili swojej akcji:

„Natychmiast po ataku na członków Złotego Świtu, pojawiło się wiele głosów mówiących o prowokacji. Wielu ludzi podniosło panikę. Zaczęli snuć scenariusze, kto za tym stoi, mówili o szpiegach i prowokatorach. Mówili nawet, że za atak odpowiedzialni są sami członkowie Złotego Świtu. Panika nigdy nie jest dobrym doradcą w sprawach politycznych. Spodziewaliśmy się, że wywołana burza spowoduje ośmieszenie autorów wszelkich plotek, zwłaszcza po tym jak nasza organizacja przyznała się do ataku.” (...) „Od około dwudziestu lat nie wydarzył się żaden zbrojny akt rewolucyjny, który nie byłby wyszydzony przez partie lewicowe. Tym razem to anarchiści/ antyautorytaryści, mówią o „prowokacji”, pokazując tym samym, że ich celem jest szerzenie defetyzmu, represji oraz wspomaganie rządu w usiłowaniu, by izolować i powstrzymać buntowników, którzy wierzą w sens walki zbrojnej.”

Zabójstwo Fountoulisa i Kapelonisa było jedynym przejawem aktywności Bojowych Sił Rewolucyjnych, co pozwala przypuszczać, że - ze względów bezpieczeństwa - były one jedyną inicjatywą, powołaną specjalnie na tę okazję. Nie można też wykluczyć, że za akcją stali doświadczeni partyzanci, aktywni w innych organizacjach zbrojnych.

Był to najdotkliwszy, ale nie jedyny cios, zadany Złotemu Switowi przez antyfaszystów. Poza licznymi starciami ulicznymi, warto wymienić także zamach na siedzibę Złotego Świtu w Aspropyrgos (niedaleko Aten) do którego doszło 4 grudnia 2012 r. Bomba dynamitowa podłożona tam przez Front Antyfaszystowski/Nieformalną Federację Anarchistyczną (FAI) wyrwała dziurę w ścianie i naruszyła kontygnację całego budynku. Wśród długiej listy innych ataków warto wymienić także:

- 13 lutego 2013 r. - wybuch bomby pod biurem Z.Ś. w Pireusie.
- 14 luty - wybuch bomby pod biurem Z.Ś. w Larissie.
- 12 sierpnia - podpalenie biura Z.Ś. przy ul. Filolau w Atenach.
- 22 sierpnia - podpalenie samochodu dostawczego firmy należącej do szefa korynckiego Z.Ś.

- 27 grudnia w ogniu stanęły dwie filie piekarni “Christou Bakery”, należącej do żony Germanisa, posła Z.Ś.
- 12 lutego 2014 r. - podpalenie prywatnego mercedesa i firmowego vana braci Mitsakos oraz auta dostawczego Zorrasa, należących do ateńskiego Z.Ś.
- 2 marca 2014 r. - “Rewolucyjna Akcja Antyfaszystowska” podpaliła wejście do biura prawnika Failosa Kranidiotisa, który pełni rolę ogniwa komunikacyjnego między Nową Demokracją a Złotym Świtem.

Zabójstwa polityczne stanowią obecnie rzadkość w arsenale greckich grup zbrojnych.

- W czerwcu 2009 r. Sekta Rewolucjonistów zastrzeliła Nektariosa Savvasa, oficera agencji antyterrorystycznej, pilnującego domu jednego ze świadków w procesie przeciwko Rewolucyjnej Organizacji 17 Listopada.
- W lipcu 2010 r. ta sama grupa zastrzeliła 37-letniego dziennikarza śledczego Sokratesa Goliasa, redaktora bloga Troktiko, powiązanego z policją i agencją antyterrorystyczną. Było to spełnienie gróźb wysuwanych już wcześniej przez SR pod adresem mainstreamowych dziennikarzy, którym grupa zarzucała reprodukcję państwowej propagandy. Prawie zabójcze okazały się strzały oddane przez bojowników Walki Rewolucyjnej do 21-letniego Diamandisa Mantzounisa, policjanta strzegącego Ministerstwa Kultury na terenie Exarchii. Atak miał miejsce 5 stycznia 2009 r. i stanowił bezpośrednią zemstę za policyjne zabójstwo 16-letniego Alexisa Grigoropulosa do jakiego doszło miesiąc wcześniej,
- 6 grudnia 2008 r. również na terenie Exarchii, stanowiącej bastion ateńskich anarchistów. Mantzounis przeżył dzięki szybkiej reakcji lekarzy i zabiegowi operacyjnemu. Gdy doszedł do siebie zrezygnował ze służby w policji.
- 25 czerwca 2010 r. w wybuchu paczki przesłanej do greckiego Ministerstwa Porządku Publicznego zginął doradca ministra Giorgos Vassilakis. Nikt nie wziął odpowiedzialności za ten atak.
- 7 czerwca 2016 r. Grupa Zbrojnej Milicji zastrzeliła na Exarchii narkotykowego dilerę albańskiej mafii, który dźgnął nożem anarchistę z kawiarnio-księgarni Vox.

Grecja w Ogniu

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Bojowe Siły Rewolucyjne, Grecja w Ogniu
Bojowe Siły Rewolucyjne
Komunikat po egzekucji dwóch neonazistów ze Złotego Świtu

pl.anarchistlibraries.net